Redakcja [illegible] Administracja: [illegible] (dawniej [illegible]) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z [illegible] numerów [illegible] 2 zł 10 gr. [illegible] do domów [illegible] Od dnia [illegible] stycznia 1938 [illegible] prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł 2,50 miesięcznie [illegible] kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna [illegible]
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XV Nr. 85 — Łódź niedziela 26 marca 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 80 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m. (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

NOWY PROTEST BRATYSŁAWSKI.

Powszechna mobilizacja w Słowacji.

Rząd węgierski piętnuje kłamliwość komunikatów zagranicznych.

Pierwsze wyroki sądu polowego.

Jutro pertraktacje węgiersko-słowackie w Budapeszcie.

BRATYSŁAWA, 26.3 — Minister spr. zagr. Durczański skierował wczoraj wieczorem do rządu węgierskiego nowy protest przeciwko naruszeniu przez Węgrów terytorium słowackiego. W kołach słowackich wyrażają przekonanie, że po wymianie not między rządami węgierskim i słowackim konflikt zostanie zlikwidowany w drodze pokojowej.

Prawdziwa wojna

BUDAPESZT, 26.3 — Węgierska agencja telegraficzna donosi, że **regularne siły słowackie zaatakowały onegdaj oddziały węgierskie na lądzie i w powietrzu.** Oddziały węgierskie utrzymały pozycje zajęte dnia 23 we wczesnych godzinach rannych i nie opuściły ich ani na chwilę. Samoloty słowackie bombardowały miasta Ungwar, Rosnyo i Wielkie Berezne. Samoloty węgierskie **zestrzeliły 7 samoltów słowackich, a jeden zmusiły do lądowania.** Jako represję za bombardowanie, samoloty węgierskie bombardowały lotnisko Iglo. Pomijając straty węgierskiej ludności cywilnej, spowodowane bombardowaniem, straty po stronie wojsk węgierskich wynoszą dwóch ludzi, którzy dostali się do niewoli słowackiej, *przejechawszy samochodem* przez pomyłkę na stronę słowacką. **Rząd węgierski zwrócił uwagę rządowi słowackiemu, aby zaprzestał akcji zbrojnej,** zaznaczając, że nie chce korzystać ze swej przemocy, gdyż największy nacisk kładzie na to, by żyć w zgodzie z sąsiadem słowackim.

W celu omówienia kwestii spornych, rząd węgierski zaprosił przedstawicieli rządu słowackiego do Budapesztu. Należy mieć nadzieję, że w najkrótszym czasie uda się ustalić wschodnie granice Słowacji na podstawie tych samych zasad, na jakich powstała Słowacja.

Powołanie komisji słowacko-węgierskiej

BUDAPESZT, 26.3 — Urzędowo komunikują: rząd słowacki wyraził zgodę na powołanie komisji słowacko-węgierskiej, celem ustalenia granicy słowacko-karpatoruskiej. Delegacja słowacka, w której skład wchodzą podsekretarz stanu m. s. z. Zvrskovski, gen. Viest, poseł do parlamentu Hasik i podsekretarz stanu Granatier ma przybyć w poniedziałek do Budapesztu.

Kłamliwe komunikaty

BUDAPESZT, 26.3 — Zaprzeczają tu kategorycznie doniesieniom rozpowszechnianym zagranicą jakoby Węgrzy mieli ewakuować zajęte miejscowości nad rz. Ung. Prasa budapeszteńska piętnuje doniesienia te, jako tendencyjne kłamstwa, wskazując, iż sprzeczności, zachodzące pomiędzy poszczególnymi wiadomościami tego rodzaju są najwymowniejszym dowodem ich kłamliwości.

Brodij u regenta Horth'ego

BUDAPESZT, 26.3 — „Uj Magyarsag" donosi, że b. premier karpatoruski dr. Brodij został przyjęty na audiencji przez regenta Horthy'ego, z którym odbył półgodzinną rozmowę w sprawach dotyczących wcielenia Rusi Karpackiej do państwa węgierskiego.

Według źródeł słowackich

BRATYSŁAWA, 26.3 — Według urzędowego komunikatu rządu słowackiego w czasie nalotu eskadr węgierskich na Nową Wieś padło 18 bomb lotniczych o wadze 400 kg. każda, ponadto wiele bomb zapalających i petard (żabek). Śmierć poniosło 12 osób cywilnych i 6 wojskowych, 20 osób odniosło rany. Skutki bombardowania, jeśli idzie o zniszczenie domów, mają być według komunikatu słowackiego bardzo znaczne.

Egzekucja w Preszowie

PRESZÓW, 26.3 — W Preszowie wyrokiem sądu polowego słowackiego rozstrzelani zostali 2 mieszkańcy, niejaki Żabokrzecki i ksiądz, obaj oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Węgier.

Komunikat urzędowy podaje, że zatrzymano wielu żydów pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Węgier.

Min. Durczański „na froncie"

BRATYSŁAWA, 26.3 — Na tereny w pobliżu których toczy się akcja wojsk węgierskich, wyjechał wczoraj minister spraw zagranicznych Słowacji Durczański. Wyjazd ten stoi zapewne w związku z możliwością wszczęcia rozmów dyplomatycznych z Węgrami.

Wezwanie do Słowaków

BRATYSŁAWA, 26.3 — Ministerstwo Obrony Narodowej Słowacji wydało wczoraj komunikat, powtarzany wielokrotnie przez radiostację bratysławską, wzywający wszystkich Słowaków wojskowych, jak również cywilnych zdolnych do noszenia broni, a zamieszkałych na terenie Czech i Moraw, aby powrócili do Słowacji i zgłosili się do biur Ministerstwa Obrony Narodowej. Zarządzenie to nosi wszelkie cechy mobilizacji.

Równocześnie Słowacki Czerwony Krzyż wezwał wszystkich cywilnych ratowników i sanitariuszy, jak również kobiety, przeszkolone w służbie sanitarnej, do zgłaszania się w centrali Czerwonego Krzyża w Bratysławie.

KAŻDA CHATA przekształci się w polski „Alcazar".

Prasa paryska o sytuacji w Polsce.

PARYŻ, 26. 3. — Dziennik paryski „Le Petit Parisien" zamieszcza reportaż swego specjalnego wysłannika, p. Rogera Massip, który bawi obecnie w Polsce i „bada puls" naszego Narodu, wyprowadzonego z równowagi ostatnimi zajściami w Europie środkowej. P. Massip stwierdza, że od chwili przekroczenia granicy spotkał się z tym samym uczuciem oburzenia na Niemców, które panuje w całej Polsce, nawet w najmniejszych jej zakątkach.

O ile dotychczas Polacy nie zdradzali nigdy zbytnich sympatyj dla Niemców — pisze p. Massip — to obecnie całą Polskę przeszła głęboka fala gniewu i oburzenia na zaborczość niemiecką.

Od krańca do krańca Rzplitej rozbrzmiewa hasło: — „Umrzemy, jeśli będzie potrzeba, ale nie odstąpimy niczego".

Autor przytacza również słowa generała Berbeckiego, który podczas swego przemówienia w Poznaniu oświadczył, że każdy dom polski, każda chata przekształci się w polski „Alcazar".

W tym samym numerze „Le Petit Parisien" ogłasza artykuł gen. Sikorskiego o sytuacji, jaką wytworzył w Europie rozbiór Czecho - Słowacji.

WIADOMOŚĆ Z LONDYNU.

PARYŻ, 26. 3. — Resistance Collective a l'agresseur eventuel. — Zbiorowe odparcie ewentualnego napastnika — oto takimi tytułami zaopatruje prasa paryska swe rozważania polityczne a bardzo poważny dziennik polityczny „Le Figaro" drukuje otrzymaną telefonem z Londynu taką wiadomość:

POLSKA i TURCJA godzą się na projekt deklaracji o wzajemnej pomocy. — Rząd brytyjski otrzymał już tej nocy pewną ilość odpowiedzi na swój projekt wzajemnej pomocy. Tak więc Polska zawiadomiła go, że wita z zadowoleniem tę deklarację, podsuwa jednak myśl, że powinny być ściśle określone zobowiązania wojskowe w tym dokumencie. Rząd brytyjski zawiadomił Warszawę, że tego rodzaju zobowiązania są już wzięte pod rozwagę, lecz projekt tej deklaracji, którą przedłożył, oznacza natychmiastowe zarządzenie. Odpowiedź Turcji zawiera przyjęcie deklaracji bez zastrzeżeń. To samo dotyczy naturalnie i Francji".

50-lecie dzieła Brata Alberta

W dniach 26 i 30-go marca pod wysokim protektoratem Prezydenta R. P. Marszałka Śmigłego-Rydza i Prezesa Komitetu Honorowego J. Em. ks. kardynała Augusta Hlonda odbędą się w Warszawie uroczystości ku czci brata Alberta (Adama Chmielowskiego) w 50-ą rocznicę jego wielkiego humanitarnego dzieła. Brat Albert był apostołem miłosierdzia i miłości chrześcijańskiej. Piękne swoje ideały wprowadzał w czyn budując schroniska i przytułki dla bezdomnych i ubogich, przynoszące tyle dobrodziejstw cierpiącej ludności w okresie pół wiecza.

Na zdjęciu Brat Albert (studium portretowe Wyczółkowskiego).

Bez względu na to co może zajść

Niemcy będą zawsze stały przy Włochach.

MEDIOLAN, 26. 3. — Feldmarszałek Goering udzielił wywiadu przedstawicielowi „Popolo d'Italia" w którym oświadczył, m. in., że pobyt jego w San Remo ma również na celu zaprzeczenie wszelkim spekulacjom na temat wyimaginowanej zmiany stanowiska Niemiec wobec Włoch. Niemcy — zapewnił feldmarszałek Goering — będą zawsze bezwzględnie stały przy Włochach, bez względu na to, co może zajść. Każde wzmocnienie Niemiec jest również wzmocnieniem Włoch i odwrotnie. W związku ze swymi planami podróży feldmarszałek Goering udać się zamierza do Rzymu, gdzie złoży wizytę Mussoliniemu. Goering ma również nadzieję, że uda mu się pojechać do Libii, aby odwiedzić marszałka Balbo.

—oOo—

Dziś przemówi Mussolini na stadionie olimpijskim w Rzymie.

RZYM, 26. 3. — Dziś z okazji 20-ej rocznicy założenia faszystowskich związków walki czynnej spodziewana jest mowa Mussoliniego. Mowę tę wygłosi szef rządu do faszystów i tłumów publiczności na stadionie olimpijskim, położonym na Forum Mussoliniego.

Ze szczególnym zainteresowaniem oczekują na mowę tę koła francuskie.

—oOo—

Trocki uprowadził swego wnuka do Meksyku

PARYŻ, 26. III. „Paris Soir" podaje wiadomość o uprowadzeniu przez Trockiego jego wnuka, który wychowywał się we Francji. Wnuk Trockiego 13-letni chłopiec syn córki Trockiego z pierwszego małżeństwa, która zmarła w Berlinie w 1933 r. był wychowywany we Francji przez przyjaciółkę zmarłego niedawno w Paryżu syna Trockiego. Lwa Sedowa. Trocki zwrócił się z Meksyku do władz francuskich i na drodze prawnej uzyskał odebranie swego wnuka jego opiekunce, z tym jednak że miał on być oddany pod opiekę kuratora we Francji. Trocki jednak to przyrzeczenie złamał i przez swoich przyjaciół w Paryżu wywiózł wnuka do Meksyku.

Sześć okrętów podwodnych przybyło do Kłajpedy.

KRÓLEWIEC, 26.3 — Z dniem 25 bm. rozpoczął urzędować w Kłajpedzie Bank Rzeszy. Biura banku mieszczą się w dawnym gmachu „Lietuvos Bankas" przy placu teatralnym w Kłajpedzie.

PRZYBYCIE FLOTYLLI.

KRÓLEWIEC, 26.3 — Do Kłajpedy przybyła, składająca się z 6-ciu jednostek flotylla łodzi podwodnych Weddigen wraz z okrętem macierzystym „Donau".

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Cała ludność Madrytu żąda od władz kapitulacji.

ST. JEAN de LUZ, 26. 3. — W związku z rozmowami delegatów rady obrony Madrytu z gen. Franco potwierdzają się wiadomości, że gen. Franco zażądał całkowitego i niczym nie uwarunkowanego poddania się rady obrony, a przedstawiciele junty warunki te przyjęli. Jak słychać ustalone zostało, że gen. Franco zgodził się na pozostawienie 6-ciu dni czasu stronie czerwonej na ewakuację wojsk z Madrytu. Ogólnie utrzymuje się przekonanie, iż dalszy opór wojsk czerwonych jest zupełnie niemożliwy, gdyż w Madrycie cała ludność żąda od władz kapitulacji.

Zdarzenia i wypadki

— Marszałek Petain dał znać z Burgos swym przyjaciołom, iż stanowczo odmawia stawiania jego kandydatury na prezydenta Francji Obecnie oficjalnie zgłoszono 5-ciu kandydatów Fernanda Bowissou, sen Justim Godarda, dep. Francois Pietri, sen. Queuille i sen Henri Roy.

— W fabryce materiałów wybuchowych w Faversliam, hrabstwo Kentu, nastąpiła gwałtowna eksplozja. Trzy osoby poniosły śmierć, Wśród rannych znajduje się 5 kobiet.

— W więzieniu stanowym w Columbii stracono wczoraj na krześle elektrycznym 6 przestępców, którzy w grudniu 1937 r. podczas próby ucieczki zamordowali kapitana Sandersa.

— Zarządzeniami z dnia 25 bm Prezydent R. P. odroczył sesje zwyczajne Izb Ustawodawczych na dni trzydzieści.

Czeski opryszek dywersyjny przed sądem w Cieszynie

CIESZYN, 26. III marca — Wczoraj w sądzie okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko Emilowi Bajerowi z Morawskiej Ostrawy oskarżonemu o dokonanie kilku zamachów dywersyjnych na polskie posterunki graniczne w powiecie frysztackim. Bajer był członkiem organizacji czeskiej „Slezski Odboj" której głównym komendantem był czeski pułkownik Sathory. Za każdy udany napad członkowie organizacji otrzymywali od 100 do 200 koron. Wyrok w rozprawie nie został jeszcze ogłoszony.

KOBIETA NA CZELE bandy przemytników

CHORZÓW, dn. 26 marca — Straż Graniczna zlikwidowała bandę przemytników złożoną z 13 osób. Na czele bandy stała kobieta Klara Kacper. Zamieszkała w Nowej Wsi Banda przemyciła z Niemiec do Polski towarów na kilka tysięcy złotych.

Teodor Bujnicki laureatem nagrody literackiej m. Wilna.

WILNO, 26. III Jury wileńskiej nagrody literackie, uchwaliło przyznać doroczną nagrodę im. Filomatów za rok 1938 p. Teodorowi Bujnickiemu za całokształt dotychczasowej twórczości. Nagroda wynosi 1000 zł. Wręczenie nagrody odbędzie się na specjalnej „Środzie Literackiej" w drugiej połowie kwietnia rb.

B. posłowie Kiernik i Bagiński dziś mają przybyć do Polski.

WARSZAWA, 26. 3. — Jak się dowiadujemy byli posłowie i więźniowie brzescy Kiernik i Bagiński wczoraj opuścili Pragę i dziś mają przybyć do Polsk.

Każdy Polak z karabinem w ręku — na posterunku!

Oto hasło dnia dzisiejszego

ŁÓDŹ, 26. 3. — W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej wieczorem, w sali i na dziedzińcu Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. 11-go Listopada odbyło się wielkie zebranie członków sfederowanych związków byłych obrońców Ojczyzny zwołane w związku z rozgrywającymi się obecnie na arenie międzynarodowej wypadkami politycznymi, dla omówienia linii postępowania społeczeństwa polskiego.

Na zebraniu, w którym wzięło udział około 7 tysięcy delegatów osiemnastu związków byłych wojskowych przemawiali prezes Fornalski, sen. Fichna, Wilczyński i Hempel. Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie senatora Fichny, który podkreślił gotowość Polaków do obrony każdej piędzi polskiej ziemi i do czuwania z bronią w ręku na rozwój wypadków. Sen. Wilczyński wzywał ludność niemiecką do lojalnego ustosunkowania się do państwa polskiego, wskazując na to, że polskie społeczeństwo nie dopuści do prowokacyjnych wystąpień i poczynań ludzi zapatrzonych na Berlin.

Zebrani po przemówieniach uchwalili poniższą rezolucję:

REZOLUCJA.

Zebrani na Wielkim Zgromadzeniu Publicznym w Łodzi — w dniu 25 marca 1939 r. — b. wojskowi, reprezentujący wszystkie sfederowane Związki — stwierdzają:

Europa, a z nią cały cywilizowany świat, znajdują się w przede dniu niesłychanej wagi zdarzeń.

Zorganizowany, uzbrojony aż po zęby świat germański rozpoczął wojskowy pochód na wschód:

1) zagarnął siłą Czechy i naród czeski pozbawił wolności i niepodległości;

2) uzależnił od siebie Słowację i uczynił z niej niemieckiego wasala;

3) oderwał od Litwy okrąg Kłajpedzki, grożąc brutalnie użyciem siły.

Wszystko to wbrew niejednokrotnym przyrzeczeniom i słowom, dawanym przez Kanclerza Adolfa Hitlera, głowę państwa niemieckiego.

Niemcy wkraczają na drogę, wskazywaną im ongiś w licznych butnych przemowach ich ostatniego cesarza Wilhelma II, gdzie działa tylko siła, bezwzględność i chęć zaboru cudzych ziem.

Jak w r. 1914, tak i dzisiaj świat przestał wierzyć temu,co przyrzekają Niemcy. Fakty bowiem kategorycznie tym przyrzeczeniom przeczą.

Polska stanowi dziś jedyną silną barierę, będącą przeszkodą w germańskim pochodzie na wschód.

W sukurs zaborczym planom hitlerowskich Niemiec idzie mniejszość niemiecka w Polsce, która nie tylko arogancko się zachowuje, ale wyraźnie działać zaczyna przeciwko interesom państwa i polskiego narodu.

W tych historycznych, przełomowych chwilach naród polski wykazuje niezwykły hart ducha, spokój i równowagę. Prowadzony pewną ręką Głowy Państwa, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zjednoczony z armią, reprezentantką naszej siły i gwarantką nienaruszalności naszych granic, moralnie całkowicie przygotowany, spokojnie czeka na rozkaz Naczelnego Wodza:

MASZEROWAĆ!

My, byli wojskowi, będący w narodzie jakby szturmowym batalionem, uczestnicy wielkiej wojny i wojny polsko - bolszewickiej z całą siłą i mocą podkreślamy:

Zupełne *zjednoczenie narodu pod przewodem* Głowy Państwa i Naczelnego Wodza jest nie tylko nakazem chwili, ale historyczną koniecznością. Cała nasza przeszłość, chlubna i smutna, szczególniej zaś teraźniejszość, wołają gromkim głosem:

zawsze razem, ramię przy ramieniu, ze wzrokiem skierowanym w stronę wroga, pod rozkazami Naczelnego Wodza:

maszerować!

Polska stać się musi jednym wielkim Obozem Warownym. Każdy Polak z karabinem w ręku — na posterunku.

Oto hasło dnia dzisiejszego".

Po uchwaleniu rezolucji zebrani odśpiewali „Rotę" i rozeszli się w spokoju do domów.

Nieostrożny lokator.

ŁÓDŹ, 26. 3. — Wczoraj wieczorem przy ul. Pomorskiej 29 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem uległ poparzeniu Wilf Cemor. Usiłował on przy pomocy benzyny rozpalić w piecu ogień. W pewnym momencie benzyna się zapaliła w butelce, która pękła rozlewając płonący płyn na Cemora i meble, które zaczęły płonąć. Nim zaalarmowana straż przybyła pożar w zarodku ugaszono. Niefortunny Cenmor uległ poparzeniu.

Opatrzył go lekarz pogotowia, pozostawiając na kuracji w domu.

Centrum uprawy bawełny.
KAWAŁ FRANCJI nad brzegami Mississipi.

New - Orleans, w marcu.

Uroczą niespodzianką na tle Stanów Zjednoczonych jest New-Orleans, główne miasto Stanu Luiziany.

Ziemia ta, położona nad zatoką Meksykańską u ujścia Mississipi, „Ojca rzek“, jak go ze czcią nazywają tubylczy Indianie, została odkryta przez Francuzów w XVII wieku i nazwę otrzymała na cześć Ludwika XIV.

W roku 1703 Luiziana przeszła we władanie Hiszpanii, w roku 1800 wróciła do Francji, która w roku 1803 odprzedała ją Stanom Zjednoczonym.

New-Orleans, będący obecnie drugim z kolei portem Stanów, którego roczny import i eksport dosięga miliarda dolarów, zachował przy kolosalnym rozroście wygląd miasta południowej Francji lub Hiszpanii.

Duch Francji z czasów pierwotnej kolonizacji przetrwał do dziś.

W romantycznej dzielnicy „Vieux Carré“ stoją jeszcze stare parterowe i jednopiętrowe domy z krużgankami, długimi, wąskimi balkonami, arkadami i zadrzewionymi dziedzińcami, w których, rozrzucają złoto pełnymi garściami, żyli wesoło markizowie i wicehrabiowie, wierni poddani Burbonów.

Ulice tu noszą nazwy francuskich miast i prowincyj, a zasiedziałe, patriarchalne rodziny używają języka francuskiego jako mowy potocznej i pilnie uczęszczają do francuskiej opery.

Czwarta część ogółu ludności, liczącej 450.000 mieszkańców, jest czarna, co tym więcej podtrzymuje dawny charakter.

Nowoczesne zaś dzielnice, łączą w ukrytych wśród ogrodów willach nowoczesny komfort z lekkością drewnianych budynków poprzednich pokoleń.

Wszędzie w Ameryce panuje życzliwa uprzejmość, lecz w New-Orleansie ma ona specyficzną finezję. Nikt nikomu tutaj dla zademonstrowania przychylnych uczuć nie zmiażdży z cow-bojską rubasznością ręki na przywitanie.

W słynnych restauracjach o paryskich szyldach: „Café de l'Opéra“ lub „Absinthe“ panuje dyskretna cisza, nie mająca nic wspólnego z nerwowym zgiełkiem amerykańskich „Lunch roms'ów“ (pokojów do śniadań).

Spisy potraw podane są w języku francuskim i angielskim tłumaczeniu.

New-Orleans leży o 177 kilometrów od ujścia Mississipi w punkcie, do którego okręty morskie swobodnie mogą dopływać. Olbrzymia rzeka, której dorzecze zajmuje 40 proc. powierzchni Stanów Zjednoczonych, ma przy ujściu parę kilometrów szerokości, a w New-Orleansie 800 metrów. Doki portowe mierzą 65 kilometrów. Tutaj odbywa się przeładowywanie na okręty przybywających z głębi kraju setek tysięcy beli bawełny, worków ryżu i drzewa, stąd dla 120 milionów konsumentów odpływają olbrzymie transporty bananów i trzciny cukrowej.

Doznaje się niezapomnianego wrażenia, przebywając gigantyczny kamienno-żelazo betonowy most Huey-Long Bridge i patrzy z góry na zakotwiczone obok siebie kolosy transoceaniczne i starodawne małe statki parowe z dwoma kołami po bokach i sznury zlanych potem murzynów, przenoszących paki na plecach.

Stąd też odjeżdżają w górę rzeki statki, obwożące po małych miasteczkach trupy teatralne. Jest to jeszcze jedna pozostałość z dawnych czasów.

Zwiedzając New-Orleans, nie można nie dopłynąć do ujścia Mississipi, zaopatrzywszy uprzednio się w hełmy tropikalne i zasłony od moskitów.

Bujna zieleń gęstych lasów, rosnących szerokim pasem wzdłuż rzeki, w miarę zbliżania się do oceanu, obrzeża się niskimi krzakami i bagniskami, rojącymi się od aligatorów. „Ojciec rzek“ dzieli się na niezliczone odnogi i łachy, a niesie z dalekiej wędrówki taką moc mułu, iż stale powiększa obszar swego ujścia i co roku odsuwa New-Orleans o nowe sto metrów od morza.

Masy wodne wciąż zmieniają bieg wewnątrz koryta, tworząc mielizny tam, gdzie była głębia i odwrotnie. Pojawiają się, by niedługo zniknąć, coraz to nowe cieśniny i przesmyki..

Toteż wielu krajowców, mieszkańców wybrzeży, obrało sobie zawód „rotmanów“ czyli przewodników rzecznych dla statków spływających do zatoki lub żeglujących do New-Orleansu.

Inni polują na zwierzęta, zaludniające bagna, wody i lasy, a jeszcze inni uprawiają na sprzedaż pomarańcze, cytryny i ananasy.

Galiński.

Samolot obłożony aresztem uciekł do Pragi.

Pół roku temu czechosłowacki samolot pasażerski, kursujący pomiędzy Pragą a Paryżem, lecąc do Strasburga zawadził o szczyt góry Buchwalderchoche i rozbił się w Czarnym Lesie. Motor eksplodując, zapalił samolot, który spłonął z pasażerami i załogą. Trzy ofiary tragicznego wypadku miały rodziny w Paryżu. Podług międzynarodowych umów każda rodzina powinna była otrzymać tytułem odszkodowania trzysta tysięcy franków. Odszkodowania nie zostały dotychczas uiszczone i dowiedziano się, że nieprędko będą zapłacone poszkodowanym rodzinom.

Zajęcie Czech przez niemieckie wojska miało skutek nieoczekiwany. Pragnąc mieć jakiś zastaw, poszkodowane rodziny wysłały do sędziego pokoju w Aubervilliers swego adwokata, który domagał się skonfiskowania takiego samego samolotu, który miał nazajutrz odlecieć do Pragi. Sędzia pokoju zgodził się na obłożenie aresztem samolotu dopóty, dopóki nie będą zapłacone należne sumy poszkodowanym. Ale, nazajutrz, gdy wyznaczony do tego adwokat zgłosił się na lotnisku w Le Bourget, w tej samej chwili samolot odleciał do Pragi..

Złodziej zaproponował inspektorowi policji kupno skradzionego roweru.

Do pełniącego służbę tajnego inspektora policji podjechał rowerem osobnik i zaproponował sprzedać rower za 100 franków.

Inspektor spytał „kupca“ gdzie go kupił, po czym kazał iść z sobą. Wiedząc że pachnie to kryminałem, złodziej zwołał z pięćdziesiąt osób, które podzieliwszy się na dwie grupy: — jedna stanęła w obronie cyklisty a druga inspektora. Podczas walki policjant dostał pałką po głowie. Uderzenie było dość silne, gdyż polała się krew. Wówczas awanturnicy rozbiegli się a inspektor nie wypuściwszy z rąk rowerzysty, odprowadził go do komisariatu, gdzie ustalono, że awanturnikiem jest wyrafinowany złodziej rowerów, 19 razy za to karany, Gustaw Perreaux.

—oOo—

RYSZARD BRAUN

HURAGAN W SERCU

Powieść 22

— Tak. Pani hrabina przejęła się tym listem zupełnie niepotrzebnie — powiedziała cicho agentka. — Przejęła się nim, pomimo że wypowiadała w wagonie teorie, że w takich wypadkach należy sprawę oddać w ręce policji a samemu spokojnie przejść nad faktami do porządku dziennego.

Hrabia nie spieszył z ratowaniem zemdlonej, całując w rękę agentkę.

— Mam nadzieję — szeptał. Sądzę — powtarzał — że pani zechce żonie mojej wybaczyć niejedno z jej powiedzeń i zająć się sprawą, o ile, oczywiście, na to mąż pozwoli.

— Mąż? — uśmiechnęła się, wysuwając rękę z natarczywego uchwytu. — Mąż mój wyjechał dziś do Londynu, pozwalając mi działać. To człowiek prawy i umie się wzruszać cudzą niedolą. Poza tym to człowiek bardzo rozumny i szanujący moją pracę.

— A obawa o piękną żonę nie powstrzymuje go przed daniem pani carte blanche w postępowaniu?

— On ufa w moje zdolności śledcze, panie hrabio.

— Tak, to wiele. Ja również, tak, jak i on, wierzę w pani talent śledczy i dlatego też z pełnym zaufaniem oddaję bezpieczeństwo mego dziecka w te cudne, białe, niezawodne rączki. Co do honorarium, jakie pani zażąda, to...

Hrabia Kalinowski ponownie chciał schylić się nad białą, wypielęgnowaną dłonią, trzymającą tajemniczy list, ale agentka Kamińska-Wrendlowa uprzedziła ten ruch, sięgając po szklankę wody, w celu ratowania zemdlonej, której powieki, z lekka uchylone, drżały i podejrzanie unosiły się kilkakrotnie, podczas ich rozmowy.

PIERWSZE DOCHODZENIA.

Polska agentka, licząc na to, że może być obserwowaną, wyszła z hotelu z uśmiechem na ustach, ucinając ze szwajcarem krótką pogawędkę na temat zniżki franka. Po chwili jednak rozmowę należało przerwać, gdyż zamówiona taksówka podjeżdżała już pod sam trotuar.

Szofer był pięknym mężczyzną. Jego szlachetny profil wzbudził w agentce zadowolenie estetyczne.

— Dokąd mam panią zawieźć, madame? — pytał, przechylając głowę, jakby w milczącym hołdzie dla jej urody.

Do magazynu, w którym mogłabym kupić dużo pięknych rzeczy.

— Z garderoby!

— Tak. Z konfekcji damskiej. Poza tym chciałabym w owym magazynie móc zjeść drugie śniadanie.

— Zawiozę panią do Galerii, z której będzie pani zadowolona.

— Dziękuję panu. Czy to będzie daleko od Wystawy, bo chciałabym na nią iść po południu.

— Zaledwie kilka kroków.

— To świetnie.

W godzinę potem agentka ze stosem torebek w ręku, wchodziła do restauracji wielkiego magazynu. Była głodna. Jadła więc z apetytem selery w majonezie i antrykot z drobiu, udając, że nie spostrzega, że wysoka brunetka, która chodziła za nią po wszystkich piętrach ogromnego gmachu, obserwując, jak ona kupuje szal, kwiat, 4 metry lamy, gorset, kapelusz, tuzin guzików — teraz zajmuje tuż obok niej miejsce.

— Czy pani pozwoli, że usiądę przy tym samym stoliku?

— Bardzo proszę.

Ćwierć butelki wina białego dodało blasku oczom agentki, a pół czerwonego rozwiązało język nieznajomej. Przy zapalonym papierosie, kiedy rozszedł się zapach naparzanej kawy, zaczęły ze sobą rozmawiać. O Sachy Guitry i jego sztuce, granej w teatrze Madeleine. O Wystawie Międzynarodowej. O nocnym życiu Paryża.

Nieznajoma była danserką w Music-Hallu. Tańczyła co noc, nago, w jednym z lokali na Monparnassie.

— Czy to gorszy cudzoziemkę?

— Nie. Przeciwnie. Zachwyca. Z chęcią przyjdę panią zobaczyć.

— Ale tam bez mężczyzny przyjść nie można — ostrzegła artystka.

— To szkoda, bo mąż mój wczoraj wyjechał, a ze znajomymi, których poznałam, jadąc do Paryża — iść nie chcę.

— Dlaczego?

— Są nudni. Mają zmartwienie z córką, którą porwali bandyci.

Agentka poprawiła maquilage kilku dotknięciami czerwonego ołówka i kilku poruszeniami różowego puszku. Robiła wrażenie głupiego, płochego kobieciątka, którego nic nie obchodzi poza nią. Brzęczały liczne bransoletki na rękach aktorki, która wiązała szalik pod brodą i naciągała rękawiczki.

— No więc? Przyjdzie pani kiedy na Monparnasse, aby mnie zobaczyć tańczącą nago, z różami pąsowymi we włosach i w opasce z takich samych róż na biodrach? Albo w czarnych pantofelkach, z lusterkiem w ręku?

— Przyjdę z pewnością — uśmiechnęła się agentka — o ile tylko przyjść będę miała z kim.

Wskazówka na niklowej tarczy zegara wskazywała pierwszą i pół. Czas już wstawać.

— Chcę płacić — rzekła artystka.

— Już jest późno, proszę o rachunek — zawołała agentka.

Kelnerka w różowym fartuszku nachyliła się nad różowym obrusem z notesem i ołówkiem. Wydała resztę i zgarnęła napiwki.

Teraz obie zjechały bezszelestnie windą na niższe piętro, gdzie jeszcze trzeba było kupić trzy pary pończoch gazowych i strusie pióro do kapelusza.

I dopiero na Wystawie agentka odniosła wrażenie, że wysoka brunetka i szofer o pięknym profilu zgubili jej ślad w wielkim natłoku pawilonu sowieckiego.

Całe szczęście, gdyż w kwadrans potem miała się spotkać na Wyspie Łabędziej z Markiem Prawdzicem, chłopcem, który bardzo stracił na humorze, odkąd z dworca Wersalskiego odjechały zastępy kolegów i koleżanek, ubranych w szare pumpy i sportowe sukienki. Żegnając się ze stojącymi w oknach przedziałów studentami, podając im walizki i plecaki — chłopiec miał wrażenie, że robi takie same głupstwo, jakie popełnił Johann i George, kiedy porwali się z motyką na słońce. On jeden już tylko został z trójki, która niby trzej muszkieterowie, postanowiła stanąć w obronie pięknej dziewczyny. Niestety, czasy rycerskich walk minęły i wyczyny bohaterskie kolegów wydały się Markowi idiotyzmem w chwili, kiedy witał się ze sławną agentką.

— Usiądźmy tu, za tą marokańską zasłoną i napijmy się soku z pomarańczy, lub ananasa — zaproponowała spokojnie piękna pani. — Przy tej okazji udzieli mi pan potrzebnych informacji i wieczornym kurierem odjedzie do Londynu, goniąc kolegów.

— Ależ ja...

Zaprotestował słabym głosem, opanowując silne drżenie młodzieńczo rozchylonych ust.

— Musi pan odjechać — powtórzyła stanowczo.

Odjechać dla kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że ojciec pański umiera z niepokoju.

— Skąd pani o tym wie?

— Depeszował do państwa Kalinowskich. Jest chory. A po drugie musi pan odjechać, dlatego, że nie tylko nie pomógłby mi pan w poszukiwaniach, ale przeciwnie, przeszkadzałby mi pan w nich

Powrót do mody prababek



PEDAGOG W OPRESJI.
SKUTKI ULICZNEJ INTERWENCJI

Pan Dumka jest nauczycielem z zawodu i z powołania. Wpaja w dusze dzieci zasady moralne i nie tylko w szkole, ale wszędzie, gdzie się potemu nadarzy okazja.

Pan Dumka idzie ulicą i widzi, że jeden chłopiec bije drugiego. Pan Dumka rozłącza chłopców i zwraca się do tego, który bił:

— Jak ci na imię?

— Walek.

— Dlaczego bijesz kolegę?

— Bo drań oszukuje. Założył się ze mną o 20 groszy, że jak połknie guzik, to mu w całości wyjdzie. A teraz ani nie chce połknąć, ani płacić.

— Możliwe, że cię kolega skrzywdził— tłumaczy Walkowi pan Dumka, — ale bić go zato nie wolno. Wogóle nie wolno się mścić. To tylko dawniej dzicy ludzie się bili, kiedy mieli do siebie urazę. Ale teraz idą do sądu, który sprawiedliwie rozstrzyga ich spór.

— Ja go tam o 20 groszy do sądu nie podam! — wzrusza ramionami Walek. — Jak mu gęby nie skuję, to nie odda.

— Nie wolno, chłopcze, nie wolno — powtarza pan Dumka. — Tym bardziej, że on jest słabszy od ciebie. Masz te 20 groszy, które on ci miał dać i nie bij go. Bo to wielki grzech.

Pan Dumka wyjmuje z kieszeni 20 groszy i wręcza je Walkowi. Na ten widok milczący dotychczas, pobity kolega Walka łapie pana Dumkę za rękaw.

— Panie starszy! A ja nie dostanę?

— Za co, dziecko? — tłumaczy się pan Dumka. — Walkowi dałem, żeby ciebie nie bił.

— To niech pan lepiej mnie da i niech on mnie bije.

— Głupi jesteś!

— Sam pan głupi! Nie chce pan dać, to pies panu twarzyczkę lizał!

I obroniony przez pan Dumkę chłopiec spluwa na palto swego obrońcy i ucieka.

— Chłopcze! Jak ci nie wstyd? — krzyczy za nim pan Dumka.

A chłopiec, zamiast się wstydzić, zatrzymuje się o kilkanaście kroków od pana Dumki i zaczyna ciskać w niego kamieniami.

Pan Dumka pąsowieje z oburzenia. Trzęsie się cały. Jedną ręką zasłania się przed ciosami, a drugą wyciąga z kieszeni portmonetkę.

— Masz tu, chłopcze — mówi do Walka — złotówkę. Obij temu szczeniakowi gębę.

Najkrótsza droga



Pan I: — Powiedz mi, ty który uchodzisz za szczęściarza, jaka jest właściwie droga do majątku?

Pan II. — Bardzo prosta. Wpierw bierzesz na prawo, potem bierzesz na lewo, a potem na wszystkie strony.

PRZYGODA W TRAMWAJU
Rycerski dżentelmen.

Panna Krysia miała przykry wypadek. Zajęła właśnie miejsce w wagonie tramwajowym i chciała wykupić bilet, kiedy stwierdziła z przerażeniem, że zgubiła pugilaresik z pieniędzmi.

Konduktor stał nad nią wyczekująco, a panna Krysia, rumieniąc się i blednąc, szukała, szukała i nie mogła znaleźć ani grosza.

— Zgubiłam pieniądze — bąknęła mocno zmieszana.

Konduktor wzruszył ramionami, panna Krysia podniosła się, żeby wysiąść, kiedy, siedzący naprzeciw niej, przystojny młodzieniec, powstrzymał ją.

— Pani pozwoli, że wyłożę za panią... To się każdemu może zdarzyć.

Panna Krysia zarumieniła się po same uszy i usiadła z powrotem.

— Dziękuję panu bardzo...

Po paru minutach wysiadła z wagonu i obejrzała się ukradkiem.

Przeczucie jej nie myliło. Uczynny młodzieniec, który jej przyszedł z pomocą, wysiadł również i szedł za nią. Serce panny Krysi zabiło mocniej.

— Bardzo przystojny — myślała — i elegancko wygląda.

Przypomniały jej się historie nieraz czytane w powieściach.

Jak to bogaty hrabia, albo przemysłowiec poznał w tramwaju biedną dziewczynę, jak się w niej zakochał, nazajutrz przysłał kosz białych róż... potem ślub...

— A może on też jest hrabia? — marzyła panna Krysia. — Idzie za nią krok w krok. Zatrzyma ją przy bramie, będzie błagał o spotkanie... Ona naturalnie nieodrazu się zgodzi... Będzie się opierać, że się przecież nie znają, że na ulicy nie zawiera znajomości... A potem miłość, szczęście...

Panna Krysia uśmiechnęła się do swych myśli.

Jak to czasem dobrze zgubić pugilares z pieniędzmi!...

Wolno weszła do bramy domu, w którym mieszkała. Nie myliła się. Przystojny młodzieniec dogonił ją i zatrzymał.

Serce panny Krysi zamarło ze wzruszenia. Młodzieniec spojrzał jej w oczy.

— Zaczekam tu w bramie — rzekł.

Panna Krysia zdziwiła się. Jak on obcesowo z nią zaczynał! Trzeba go trochę ostudzić.

— Pan zaczeka? — spytała chłodno.— Naco?

Młodzieniec gniewnie zmarszczył czoło.

— Jakto naco? Już pani nie pamięta? Na te 20 groszy, które za panią wyłożyłem.

Panna Krysia otworzyła usta ze zdumienia.

— Ach, tak?!

— Naturalnie! A co pani myślała? Mogę zrobić grzeczność i wyłożyć! Ale żeby darować, to teraz za ciężkie czasy.

POWODZENIE W TEATRZE.
O co się obraża kobieta?
Wyjaśnione nieporozumienie

W teatrze, w piątym rzędzie krzeseł, siedzi podstarzała piękność, pani Pulnicka z mężem.

Pani Pulnicka nie widzi nawet, co się dzieje na scenie. Jest podniecona. Jakiś przystojny młodzieniec, siedzący w loży, już od pół godziny obserwuje ją natrętnie przez lornetkę.

Pani Pulnicka udaje, że patrzy na scenę, ale świadomość, że ma powodzenie, odwraca jej uwagę.

— Jeszcze się mogę podobać — myśli zadowolona. — Ten chłopak jest bardzo przystojny.

Małżonek pani Pulnickiej zauważył również natrętnego obserwatora i niepokój żony.

— Bezczelny smarkacz! — oburza się w myśli. — Kokietuje kobietę, którąby mogła być jego matką.

Kurtyna opadła. Przerwa. Państwo Pulniccy wychodzą do palarni.

Nagle obok nich zjawia się młodzieniec z loży. Spogląda ostrożnie na podstarzałą panią Pulnicką i stara jej się wsunąć w rękę liścik. Tak, żeby mąż nie widział.

Pani Pulnicka dostaje wypieków. Chce nieznacznie wziąć liścik, ale robi to niezręcznie. List pada na podłogę.

Pan Pulnicki spostrzegł!

Teraz on z kolei dostaje wypieków Zgrzytając zębami, zwraca się do młodzieńca.

— Przepraszam, czy pan chce dostać w pysk?! Co to za bezczelność! Jak pan śmie zaczepiać moją żonę?! Pan ją obraża!

Młodzieniec czerwony, jak burak, mruczy coś niezrozumiałego pod nosem. Pani Pulnicka uśmiecha się słodko.

— Teofil! — mityguje męża, — czego się unosisz? Ten pan mnie bynajmniej nie obraził.

— Bynajmniej nie?! — wybucha pan Pulnicki. — On od godziny kokietuje cię przez lornetkę!

— To nie jest żadna obraza! — broni młodzieńca pani Pulnicka. — Każdemu wolno patrzeć. Teofil, ja cię proszę, zachowuj się przyzwoicie!

Zmieszany młodzieniec odzyskuje wreszcie głos.

— Bardzo państwa przepraszam — odzywa się. — To zwykłe nieporozumienie. Lornetowałem nie szanowną panią, lecz tę szczupłą blondynkę, która siedziała obok pani. Strasznie mi się spodobała...

Kolory znikają z policzków pani Pulnickiej. Pan Pulnicki marszczy czoło.

— A poco pan wpychał mojej żonie ten list?

— Bo... bo... widzi pan... nie miałem odwagi doręczyć tej blondynce osobiście. Myślałem, że doręczenie liściku przez taką poważną osobę, jak szanowna pani, będzie dla mnie korzystniejsze...

Pan Pulnicki podnosi list, patrzy na kopertę i udobruchany zaczyna się śmiać.

— Ha, ha, ha! Rzeczywiście niepotrzebnie się uniosłem. Na kopercie jest wyraźnie napisane: „Błagam Panią, niech Pani ten liścik doręczy swej sąsiadce z lewej strony". Ha, ha!

Pani Pulnicka jest blada, jak płótno. Wściekle spogląda na męża.

— Czego się śmiejesz?! Czy ty nie słyszysz, że ten smarkacz mnie obraża?! Jak on śmie?! „Doręczyć przez poważną osobę"!! Ja jestem poważna osoba?! Czego się gapisz, idioto?! Dlaczego mu nie dasz w pysk?! On mnie obraził!! A ty, zamiast mnie bronić, stoisz jak słup!

Pani Pulnicka mdleje.

150 kg.



— Kazałem zajechać szoferowi z małym samochodzikiem po panią.
— Dziękuję panu za komplement.

RADOSNA NOWINA.
Wiejski informator.

Pan Stanisław M., który już od roku pracuje w mieście spotkał na ulicy znajomka ze swej rodzinnej osady.

— Jak się masz, Michaś? — zawołał pan Stanisław. — Jużem cię kupę czasu nie widział. Co tam nowego u nas w domu?

— A nic nowego — odparł pan Michał.

— Jakto nic? Bez cały rok domu nie oglądałem, to musi było co nowego.

— Nic nie było. Tyle tylko, że twój Burek na tylne nóżkie okulał.

— Jakiem sposobem to się stało?

— A no wszystko bez te zbiegowisko, co się przed waszem domkiem zrobiło. Ludzie się pozlatali, no i w tem ścisku któryś Burkowi na nóżkie nadeptał.

— Przed naszem domkiem zbiegowisko było? — zaniepokoił się pan Stanisław.

— No pewnie. Przecie jak się chałupa pali, to się zawsze chmara ludzi zbiera. Jedne z wodą lecą, żeby ratować, a drugie zwyczajnie, żeby się pogapić.

— Znakiem tego pożar u nas był... — jęknął pan Stanisław. — Z czego się toto wzięło?

— A firanka się zajęła od świecy, co kole trumny stała.

— Jakiej trumny!? — wrzasnął pan Stanisław.

— A z nieboszczką. Bo zważasz, teściowa kitkie odwaliła.

Gdy pierwsze wrażenie minęło, pan Stanisław westchnął głęboko:

— I to wszystko się u ciebie „nic nowego" nazywa, głupoto?

Poczem ucałował swego informatora z dubeltówki, oświadczając:

— To za dobre nowine o teściowej. A to — w tem miejscu pan Michał otrzymał tęgi policzek — za „nic nowego".

Sąd skazał pana Stanisława za pobicie na 2 dni aresztu.

Wiosenny remont
Przeżycia właściciela mieszkania.

Przyszedł do mnie człowiek o okropnym wyglądzie. Twarz miał zupełnie siną, włosy białe jak śnieg. Widać było, że przeżył jakiś silny dramat.

— Nazywam się Pilichowicz — powiedział. — Prawdopodobnie popełnię samobójstwo. Jeszcze na pewno nie wiem. Ale w każdym razie chciałbym, żeby dla nauki przyszłych pokoleń opisano moje nieszczęście.

I zaczął opowiadać straszliwą historię:

— Ponieważ ściany, drzwi i sufity w mojem mieszkaniu były już brudne, więc żona powiedziała, że trzeba zrobić remont.

Poszedłem do przedsiębiorcy malarskiego, umówiłem się z nim co do ceny i od tej chwili zaczęło się moje nieszczęście.

Najpierw przyszło do mieszkania dwóch ludzi. Jeden przyniósł dwie drabiny, a drugi dużą, długą deskę, trochę za dużą na moje mieszkanie.

Powiedziałem, żeby z deską był ostrożny, to on się obraził, że nie jest dziecko, potem odwrócił się razem z deską i zbił szybę i dwa lustra.

Następnie postawili obydwie drabiny akurat przy wejściu do wygódki, na drabiny położyli deskę i wyszło coś, jakby rusztowanie.

Potem wyszli i po chwili znów wrócili jeszcze z dwoma pomocnikami. Zaczęli znosić pędzle, kubły, farby, worki, gips, kredę, wapno i już sam nie wiem co. Cały skład. I to wszystko położyli na deskę i pod deskę. Zrobiła się duża góra i już do wygódki nie można było przejść.

Potem przyszli inni ludzie ze składu tapet i naznosili stos rolek.

Przed obiadem wszyscy wyszli i powiedzieli, że przyjdą jutro.

Po ich wyjściu moja żona koniecznie chciała się dostać do wygódki. Ja jej nie radziłem, ale ona się uparła, że musi i że potrafi przejść przez tę górę, bo w młodości chodziła po górach i była taterniczką.

Zaczęła się wspinać i co pan myśli? Wpadła w worek z kredą...

Tego dnia wieczorem jeszcze się mogłem położyć spać.

Ale już z samego rana obudził mnie trzask. Nie mogłem otworzyć oczu, bo sypał się na mnie tynk i gruz.

Wyskoczyłem z łóżka. Akurat nad łóżkiem jeden malarz zeskrobywał sufit, a drugi obrywał stare tapety.

Jak oni mnie zobaczyli w koszuli, zaczęli się śmiać i ten starszy, jakiś dobry człowiek, mnie namawiał, żebym się położył z powrotem.

— Niech pan sobie nie przeszkadza. Niech pan śpi dalej.

Ale ja się tylko uśmiechnąłem i powiedziałem, że dziękuję i że mi się już nie chce spać. Że chciałbym się tylko ubrać.

Ten starszy malarz nie zrobił mi trudności.

— Dobra. Ubieraj się pan. My tymczasem zaczniemy robić kuchnię.

Wyszli do kuchni i po chwili już wiedziałem, że zaczęli robić, bo się rozległ trzask, jakby się dom zawalił.

Poleciałem do kuchni.

— Co się stało?!

Ten starszy malarz już stał na drabinie i mnie uspokoił.

— Nic się nie stało. Sufit skrobiemy.

— I z tego taki huk?

— Nie z tego. Kolega kredens odsuwał, kredens się przewrócił, a w niem coś nie coś szkła musiało być.

Potem obydwaj malarze mnie poprosili o papierosa i zabrali się znów do roboty.

Do obiadu trzeba było pożyczyć statki od sąsiadów, bo w kredensie wszystko było potłuczone.

Służąca najpierw podała do stołu jakąś lila zupę.

— Co to jest? — zdziwiłem się.

— Rosół z ryżem.

— Rosół? Dlaczego lila?

— Bo całą kuchnię na ten kolor malują.

Na drugie danie dostałem cielęcinę zupełnie zieloną. Już tego nie mogłem znieść.

— Co jest, psiakrew! Jeżeli kuchnię malują na lila, to dlaczego mięso jest zielone?

To służąca mi wyjaśniła, że w kuchni pod sufitem ma być zielony szlaczek.

Uciekłem z domu i wróciłem, jak już malarzy nie było. Mnie tu czekało nowe nieszczęście.

Mój synek, chciał się dostać po drabinie do wygódki i wpadł w kubeł z klejem.

Żona, córka i służąca zaczęły go wyciągać, wszystkie się zlepiły i nie mogły się odkleić. I z nich się zrobiła jedna kupa.

Musiałem wołać dozorcę do pomocy, wsadziliśmy całą czwórkę do gorącej kąpieli. I dopiero wtedy się rozkleili.

Nazajutrz malarze zaczęli malować na olejno. I całe moje życie zrobiło się na olejno.

Wczoraj był obiad z klejoną farbą. Dziś sznycle na olejno, zupa na olejno, wszystko na olejno.

Ja się nie czułem jak człowiek. Ja się czułem, jak kubeł farby.

Sypialnia już też była zaczęta i wieczorem nie mieliśmy gdzie spać.

Wszystkie meble wstawiło się do przedpokoju. Łóżka trzeba było złożyć, bo nie było miejsca.

Więc ja się położyłem spać na szafie, żona w szafie, a dzieci się ulokowały w szufladach.

I tak my żyjemy już dziesiąty dzień, a końca niewidać.

My jemy tylko farbę. Na śniadanie klejową, na obiad olejną.

Myć się nie ma gdzie. Moja rodzina, to już nie jest ludzka rodzina! To jest różno kolorowa tęcza.

Synek jest cały niebieski, Różia cała czerwona, a moja żona — lila z zielonym szlaczkiem.

A ja?! Pan widzi moją siną twarz?

To jest przedpokój! Ściany się maluj na siny kolor. A moje białe włosy, to jest farba olejna do drzwi!

Pan Pilichowicz skończył straszliwą opowieść i wstał z krzesła.

— Prawdopodobnie — oświadczył — popełnię samobójstwo. — Jeszcze na pewno nie wiem. I jeżeli umrę, to na moim pomniku powinni napisać:

„Zabił go remont".

Pechowiec



Już chyba nikt nie ma takiego pecha jak ja. Straciłem na giełdzie cały majątek, żona mi uciekła z najlepszym przyjacielem mieszkanie mi się spaliło doszczętnie, wspólnik oszukał mnie i wykwitował z interesu, córkę uwiódł jakiś szubrawiec, straciłem posadę, a teraz na dobitek stłukła mi się butelka z wódką!

OKLASKI W SENACIE NA CZEŚĆ LITWY.

Sensacyjna interpelacja sen. Sujkowskiej.

WARSZAWA, 26. III. — Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. Na wstępie sen Fichna referował w imieniu komisji regulaminowej sprawę wniosku sen. Puharowicza o zawieszeniu postępowania karnego przeciw sen. Semkowiczowi, którego oskarżyła, spółka akc „Prasa Nowa" we Lwowie oraz red. Janusz Laskownicki. Oskarżyciele czuli się dotknięci treścią przemówienia, wygłoszonego przez Semkowicza na zebraniu przedwyborczym.

Ani Senat, ani sen. Semkowicz — mówił sen Fichna nie stoją na stanowisku uchylania się przed odpowiedzialnością. Jeżeli rzeczywiście został popełniony ciężki błąd to za to sen Semkowicz będzie odpowiadał i odpowiadać musi. Stoimy jednak na stanowisku, że dziś w Polsce nie czas na spory, szczególnie we Lwowie i dlatego komisja przychodzi z wnioskiem, że Senat na podstawie art. 42 i 48 konstytucji oraz art. 80 tymczasowego regulaminu Senatu żąda zawieszenia postępowania karnego w omawianej sprawie.

ŚWIADCZENIA NA RZECZ OBRONNOŚCI

Sen. Siciński referował projekt ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych

Projekt ustawy stoi na wysokości zadania i czyni zadość celom obrony państwa. Sądzę — oświadczył referent — że w obliczu ważnych wypadków na arenie międzynarodowej, gdy podstawą obronności państwa jest prężność gospodarcza społeczeństwo nie cofnie się przed największymi nawet ofiarami na rzecz obronności

Komisja wojskowa wnosi przy tej ustawie następującą rezolucję:

Senat wzywa ministra opieki społecznej do wydania jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypopsloitej z dnia 22 marca 1928 r. o zakładach leczniczych z uwzględnieniem zmian wynikających z ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Senat przyjął projekt ustawy oraz rezolucję komisji wojskowej.

Sen, Gnoiński referował rządowy projekt ustawy o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa.

W głosowaniu przyjęto ustawę bez zmian.

Sen. Kornke referował ustawę o komunikacjach w służbie obrony państwa. Jest to jedna z części składowych aktów ustawodawczych, mających związek z przygotowaniem obrony państwa.

Ustawę uchwalono w brzmieniu sejmowym.

Sprawozdawca sen. Kornke referował nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa.

Senat ustawę przyjął bez dyskusji.

Bez dyskusji przyjęto następnie projekt ustaw: o zasiłkach dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową. Sprawozdawca sen. Rosada (o zmianie prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym (referent sen. Rataj.)

EMERYTURY.

Nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych referowała sen. Szelągoska podkreślając, że komisja senacka przyjęła ustawę bez zmian i wnosi prócz tego rezolucję, wzywającą rząd, aby przy opracowaniu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym wojska i marynarki wojennej usunął różnorodność w obliczaniu podstaw emerytur. Rezolucja ta była przyjęta na wniosek gen. Galicy. Po krótkim przemówieniu sen. Galicy Senat przyjął projekt ustawy oraz rezolucję.

Sprawozdawca sen. Bundzylak referował rządowy projekt ustawy o pomocy skarbu przy niektórych długoterminowych pożyczkach w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Ustawa i rezolucja zostały uchwalone.

UKŁAD HANDLOWY POLSKO - LITEWSKI

Prystępując do ustaw ratyfikacyjnych, marszałek Miedziński zmienił kolejność porządku dziennego, stawiając na pierwszym miejscu projekty ustaw o ratyfikacji protokułu taryfowego między Polską a Litwą o ratyfikacji układu handlowego między tymi krajami.

W loży dyplomatycznej obecni byli na tej części posiedzenia poseł litewski w Warszawie min. Szaulis i radca poselstwa Trimakas.

Sprawozdawca sen Katelbach oświadczył: Układ handlowy z Litwą stanowi kolejny, naturalny etap normalizacyjny, który niezaprzeczenie odegra poważną rolę w dziele kształtowania się warunków przyjaznego sąsiedzkiego współżycia pomiędzy obu państwami.

Obie strony, zawierając go, przyjęły za podstawę zasadę obustronnej równowagi bilansu handlowego.

Wnoszę o przyjęcie obu projektów ratyfikacyjnych ustaw.

Będę wyrazicielem uczuć całej Wysokiej Izby, jeśli z okazji rozpatrywania pierwszego handlowego układu polsko - litewskiego, które przypada w tak ciężkim dla narodu litewskiego okresie, przypomnę, że rok temu uregulowany został stosunek sąsiedzki między wolnym narodem litewskim i wolnym narodem polskim na zasadach pełnego poszanowania podstawowych prw obu narodów (długotrwłe oklaski). Rok miniony był okresem utrwalania współpracy obu państw.

W ciągu ostatnich dni narów litewski, naród, którego los tak jak nasz związany jest z Bałtykiem, przeżywa chwile ciężkich doświadczeń. Niech mi wolno będzie w imieniu Wysokiej Izby zapewnić naszego sąsiada północnego że w sercach i umysłach Polaków przeżycia narodu litewskiego wywołały żywy i głęboki oddźwięk (długotrwałe huczne oklaski) .

Senat projekty ustaw ratyfikacyjnych z Litwą przyjął.

Z kolei senat przyjął bez dyskusji następujące projekty ustaw w sprawie ratyfikacji: a) przedłużenie układu płatniczego z Francją, b) trzech umów o charakterze gospodarczym z Szwajcarią c) konwencji weterynaryjnych z Łotwą i Grecją d) traktatu handlowego z Argentyną, e) umowy handlowej z Urugwajem.

Na tym wyczerpano porządek dzienny.

Sen. Sujkowska wniosła interpelację w sprawie prowokacyjnego zachowania się niektórych Niemców, obywateli polskich. Interpelacja ta została przyjęta do laski marszałkowskiej.

ZYCIE ZGIERZA
Złodziej postrzelił krawca
Policja aresztowała kilka osób.

Miasto nasze poruszone zostało niecodziennym wypadkiem jaki zdarzył się nocy wczorajszej.

Oto około godz. 2 do zakładu krawieckiego Kaźmierskiego Jana przy zbiegu ul. Piłsudskiego i Mielczarskiego zakradli się złodzieje. Ponieważ pracownia mieści się obok sypialni śpiący Kaźmierski usłyszał plądrujących złodziei i wszczął alarm. Dwaj złoczyńcy zdążyli jeszcze schwycić dwie sztuki towaru i rzucili się do ucieczki. Krawiec jednak wyskoczył za nimi i począł ścigać złodziei. W pewnym momencie jeden ze złoczyńców odwrócił się i strzelił w kierunku Kaźmierskiego, który padł raniony w lewe udo (okolice pachwiny) Złodzieje zdołali zbiec. Zaalarmowani krzykiem i strzałem sąsiedzi znaleźli Kaźmierskiego w kałuży krwi na jezdni. Zawezwany lekarz dr. Wąsowicz opatrzył rannego, przewożąc go do szpitala ewangelickiego. W ciągu dnia stan rannego nieco polepszył się, jest jednak nadal poważny.

Tymczasem policja wdrożyła energiczne dochodzenie w wyniku którego zatrzymano kilka osób.

Nazwiska ich ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Wypadek wywarł duże wrażenie.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE.

Onegdaj w świetlicy PTOK przy ul. Narutowicza 28 odbyło się pod przewodnictwem p. Milewskiej i przedstawicielki zarządu okręgowego z Łodzi zebranie organizacyjne sekcji kobiet przy tej organizacji. O ile część męska młodzieży zdołała się już zorganizować i rozpocząć ożywioną działalność nie tylko wewnętrzną, ale i zewnątrz organizacji, to „strona" żeńska dotychczas nie miała ram organizacyjnych. Onegdajsze zebranie członkinie PTOK-u przyjęły entuzjastycznie i uchwaliły jednogłośnie zawiązać sekcję kobiet. Wybrano też zarząd na czele którego stanęła przewodnicząca p. Borowska. Zachęcone przez przedstawicielkę Łodzi p. Milewską członkinie sekcji napewno rozwiną ożywioną działalność, rywalizując o lepsze ze „stroną" męską.

WALNE ZEBRANIE KASY EMERYTALNEJ PRACOWNIKÓW ŁÓDZKIEJ ELEKTROWNI.

Odbyło się zebranie ogólne członków Kasy Emerytalnej Pracowników Elektrowni Łódzkiej.

Po omówieniu spraw organizacyjnych uchwalono szereg wniosków, między innymi wypłat gratyfikacji wyższym urzędnikom i członkom dyrekcji, wstrzymania wypłaty dodatku mieszkaniowego dla pracowników, wypłaty dodatku szkolnego.

Zebranie postanowiło delegować swego przedstawiciela na walne zebranie akcjonariuszów, albowiem Kasa Emerytalna choć posiada na 400.000 zł. akcji elektrowni, dotychczas nie brała żadnego niemal udziału w pracach akcjonariuszy Elektrowni.

Ślubujemy stać wiernie...

Rezolucja rezerwistów Koła Nr. 22

Łódź 26. III. Odbyła się odprawa rezerwistów Koła nr. 22-go, w osiedlu robotniczym im inż. E. Kwiatkowskiego pod hasłem: „Stoimy na straży granic Polski".

Zebranie zagaił prezes Koła kol. Nowakowski, po czym komendant Koła podp. Kucharski, i prezes Nowakowski omówili stanowisko rezerwistów w obliczu rozgrywających się wypadków w Europie W konkluzji przyjęto z entuzjazmem następującą rezolucję:

„W obliczu rozgrywających się wypadków politycznych w Europie, rezerwiści zorganizowani w Kole nr. 22-mi w osiedlu im. Inż E. Kwiatkowskiego, ślubują uroczyście stać wiernie przy boku Naczelnego Wodza, oraz ponieść największe ofiary w obronie granic Rzeczypospolitej".

Okrzykami na cześć Armii i odśpiewaniem „Roty" zebranie zakończono.

Częściowe przeniesienie biur Rozgłośni do nowego gmachu.

Z dniem 27 marca br. biura Rozgłośni Łódzkiej z ul. Radwańskiej zostaną częściowo przeniesione do nowego gmachu rozgłośni mieszczącej się przy ul. Narutowicza 130.

W nowej rozgłośni poszczególne wydziały czynne będą w godzinach normalnych. Numer centrali telefonicznej — 251-48.

40 osób przytrzymano za przemyt sacharyny i eteru.

W osiedlach okręgu łódzkiego dał się zauważyć ostatnio wzmożony handel nielegalny przemycaną sacharynę i eterem, prowadzony jak się okazało przez różnych domokrążnych „kupców", którzy wędrując po wsiach rozpowszechniali przemycany towar. Do walki z tym zjawiskiem przystąpiła energicznie Straż Graniczna, która przeprowadziła obserwacje i dochodzenie w wyniku którego zatrzymano około 40 osób. Wszystkich przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Ostatnia niedziela marca według Pima.

Łódź, 26. III. — Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym na zachodzie i w środku kraju, a większym na południowym-wschodzie. Słabe wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.. W nocy przymrozki w dzień kilka stopni powyżej zera. Rano zamglenia.

Z WYSTAWY M. SIEMIŃSKIEGO.

Bardzo wybrednym znawcom sztuki plastycznej polecamy gorąco wystawę prof. M. Siemińskiego, mieszczącą się przy ul. Piotrkowskiej 113.

Na wystawie znajduje się mnóstwo bardzo ciekawie ujętych obrazów.

Kto więc jeszcze nie miał sposobności zobaczenia tej bardzo interesującej wystawy, niechaj się pośpieszy, gdyż za kilka dni wystawa zostanie zamknięta.

Dyrektor Tow. Metro Goldwyn Mayer skazany na 7 dni bezwzględnego aresztu

WARSZAWA, 26. III. — W związku z lustracją jaka miała miejsce w składach i pracowni towarzystwa Metro Goldwyn Mayer, podczas której ujawniono przechowywanie ponad normę materiałów łatwopalnych w dniu wczorajszym starostwo grodzkie śródmiejskie warszawskie ukarało odpowiedzialnego za te zaniedbania dyrektora towarzystwa M. Gochracha 7-dniowym aresztem bezwzględnym oraz grzywną w wysokości 1000 zł. Bezwłocznie po rozprawie dyr. Gochrach zatrzymany został przez policję.

Dramat ojca chorego na raka

DWA TRUPY W MIESZKANKU.

WARSZAWA, dn. 26 marca — Wczoraj na Żeraniu pod Warszawą w rodzinie bezrobotnego 36-letniego Klemensa Ostemczuka rozegrał się następujący dramat. Ostemczuk wraz z żoną i 6-letnim synkiem Stefanem zajmował malutkie mieszkanko. Od dłuższego czasu pozostawał bez pracy.

Ponadto chory był na raka żołądka. Wczoraj sąsiadów zaalarmowały wystrzały rewolwerowe. Gdy otworzono drzwi mieszkania Ostamczuka, ujrzano go martwego z przestrzeloną głową. Jego synek również leżał mratwy z dwiema kulami w głowie. Zamachu samobójczego i zabójstwa synka dokonał Ostamczuk korzystając z nieobecności żony.

Samobójca pozostawił list do policji, w którym podał, że pozbawił syna i siebie życia wskutek nędzy.

Czy postulaty sezonowców zostaną zrealizowane przez Zarząd Miejski?

Łódź, dnia 26. III. — Wczoraj o godz. 11-ej w gmachu Zarządu Miejskiego odbyła się zapowiadana konferencja przedstawicieli związków zawodowych z Zarządem Miejskim w sprawie zawarcia układu zbiorowego dla robotników sezonowych Łodzi.

Na konferencji obecni byli prezydent Kwapiński, wiceprezydent Szewczyk i wiceprezydent Walczak oraz przedstawiciele ZPZZ. Zw. Zaw. „Praca", Ch. ZZ. Zw. Klasowego, ZZP oraz Centr. Zw. Pracowników Samorządowych.

Przedstawiciele związków zreferowali prezydentowi uzgodnione na międzyzwiązkowej komisji postulaty a więc zatrudnienie wszystkich bezrobotnych, prowadzenie robót przez cały tydzień, podwyższenie płac o 25 proc. zagwarantowania umową zbiorową urlopów robotniczych Wysunięto również sprawę podwyżki jednorazowej zapomogi zimowej do zł. 50, które Zarząd Miejski dotychczas wypłacał w wysokości 30 zł.

Poza tym przedstawiono inne sprawy, wypływające z samego ustawodawstwa socjalnego.

Prezydent Kwapiński przychylnie odniósł się do projektów robotniczych nie udzielił jednak konkretnej odpowiedzi, prosząc o zwłokę w celu rozpatrzenia petycji przez Zarząd Miejski O swej decyzji Zarząd Miejski zawiadomi Związki w przyszłym tygodniu. Termin konferencji narazie jeszcze nie ustalono.

Międzyzwiązkowa komisja odbędzie drugą konferencję we wtorek w Urzędzie Wojewódzkim dla uzyskania poparcia.

Jeśliby wynikły jakieś trudności w zawarciu umowy zbiorowej komisja jeszcze przed Świętami Wielkiej Nocy interwenlowałaby w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Bandyci zastrzelili wieśniaka
Dwa napady rabunkowe

Łuków, dn. 26 marca — We wsi Róża Osiniec w powiecie łukowskim wtargnęła do mieszkania Stanisława Szeżysko banda złożona z trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów. Na skutek podniesionego alarmu bandyci zbiegli, zabijając uprzednio gosodarza. Drugiego napadu w tym samym powiecie dokonano w kolonii Budziska, gdzie dwaj bandyci obrabowali kupca Jankla Grynberga po sterroryzowaniu całej rodziny. Bandyci zabrali całą gotówkę, posiadaną przez Grynberga i srebrne monety rosyjskie.

35-ciu majstrów fabrycznych udekorowano srebrnymi medalami

Łódź, 26. III — Wczoraj w obecności posłów Milewskiego i Dutkiewicza w lokalu związku Majstrów Fabrycznych odbyła się podniosła uroczystość dekoracji srebrnym medalem za 25-letnią pracę w Związku 35 majstrów fabrycznych.

Dekoracji zasłużonych jubilatów dokonał prezes dyr. Wolczyński.

Robotnica straciła 100 zł.
Złodzieje polują na cudzy dobytek

Łódź, dn. 26. III. Onegdaj w sieni domu przy ul. Zachodniej 67, nieznani kobieta i mężczyzna wyłudzili od robotnicy Ratajczyk Julianny 100 zł. jakie niezamożna kobieta podjęła z PKO.

— Z mieszkania Poświńskiej Katarzyny przy ul. Wólczańskiej 230 przyjęta czasowo pomocnica domowa Przeczalska Helena korzystając z nieobecności gospodarzy, skradła garderobę damską ogólnej wartości około 100 zł. i uciekła w nieznanym kierunku. Niesumienną służącą poszukuje policja.

— Podczas onegdajszego targu nieznany sprawca skarł na szkodę Klareckiego Stanisława, rolnika z osady Widawa pow łaskiego z pozostawionego na kilka minut bez opieki wozu kożuch wartości około 60 zł.

PROJEKT UMOWY ZBIOROWEJ w przemyśle ceramicznym.

Łódź, 26. III. W przyszłym tygodniu związki zawodowe Przemysłu Ceramicznego podejmią rokowania z przedstawicielami tego przemysłu o zawarcie układu zbiorowego na bieżący sezon.

Opracowano już projekt takiej umowy, który przewiduje nieznaczne podwyżki płac robotników, normując stawki akordowe i dniówkowe.

Czy wiecie gdzie leży Reymontów?
Zmiana nazw miejscowości

ŁÓDŹ, dni 26 marca.

Zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych, ogłoszonym w „Monitorze Polskim" z dn. 13 marca r.b., zamienione zostały nazwy następujących miejscowości w gm. Radogoszcz, powiatu łódzkiego:

Kolonia Kały na „Reymontów";
Kały A.B. na „Reymontów Nowy";
Budy Kałowskie na „Reymontów Stary".

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. W związku ze zmianą nazw tych miejscowości, również przystanek Kolejek Dojazdowych linii aleksandrowskiej „Kały" otrzymuje nazwę „Reymontów".

WIELKI KONCERT ORATORYJNY pod wysokim protektoratem J. E. Ks. Biskupa Wł. Jasińskiego w sali Księży Salezjanów w Łodzi.

Łódź, 26. 3. — W dniu 30 marca br. (czwartek) o godzinie 21-ej w sali Księży Salezjanów przy ul. Wodnej nr. 34, staraniem Stowarzyszenia „Caritas" przy współudziale Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia, pod wysokim protektoratem J. E. Ks. Biskupa Włodzimierza Jasińskiego, Ordynariusza Diecezji Łódzkiej odbędzie się wielki koncert oratoryjny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej, Chórów mieszanych oraz solistów.

Wejście na koncert bezpłatne za kartami wstępu, które otrzymywać można w Stowarzyszeniu Diec. „Caritas" przy ul. Gdańskiej 111, w szkole Rzemiosł. Ks. Ks. Salezjanów przy ul Wodnej 34, oraz we wszystkich parafiach i kościołach filialnych łódzkich.

ZJAZD Z.S. Z TERENU ŁÓDŹ-POWIAT

W niedzielę, dnia 2 kwietnia br. o godz. 11-ej w lokalu ZS. (Łódź ul. POW 1) odbędzie się doroczny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego Łódź—Powiat.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA — ODWOŁANY

Sekcja Odczytowa Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża niniejszym odwołuje odczyt dr. Sokoła ze względu na wyjazd prelegenta.

Zaszczytne miejsce Łodzi.

W wyścigu ofiarności na budowę ścigacza Okręgu Łódzkiego im. Wicepremiera E. Kwiatkowskiego — Łódź w ogólnopolskiej zbiórce pieniężnej zajęła swe zaszczytne miejsce. Łańcuch ofiar rośnie z dnia na dzień. Wczoraj na terenie Gazowni Miejskiej odbyło się zebranie wszystkich pracowników, na którym pod przewodnictwem dyr. inż. St. Gundlacha postanowiono jednogłośnie opodatkować się na budowę ścigacza w wysokości od 1 — 2% zarobków w ciągu 7-miu miesięcy. Patriotyczne to zebranie pracownicy zakończyli odśpiewaniem „Roty".

* * *

P Adolf Hamburger, właściciel firmy Bielnik Farbiarnia i Wykończalnia „Polesie", ul. Kątna 16-18 złożył w dniu wczorajszym na ręce D-cy O.K. kwotę zł. 3,000 na F.O.N. i 1,000 zł. na budowę ścigacza im. wicepremiera Kwiatkowskiego.

MUSIMY DOZBROIĆ POLSKĘ NA MORZU!

CZYŚ DAŁ NA ŚCIGACZ?
Im. WICEPR. EUG. KWIATKOWSKIEGO
WPŁATY NA ŚCIGACZ KOM. PKO 42008

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

W związku z ustaleniem planu regulacyjnego zabudowy nowej dzielnicy na tzw. Siekierkach, władze miejskie przygotowują się do podjęcia szeregu robót wstępnych, jak przygotowanie dróg wewnątrz dzielnicy, dojazdów do miasta, niwelacji terenów i t. p. robót ziemnych.

Dzielnica siekierkowska pomyślana jest jako dzielnica sportu i wielowo - mieszkaniowa. Istniejące tu jezioro wykorzystane zostanie, jako tor regatowy. Tereny stanowiące własność prywatną przeznaczone są pod parcelację budowlaną. Miasto zapewniło dzielnicy racjonalny rozwój przez przejęcie odpowiedniej ilości gruntów pod drogi, parki, budowę szkół itp.

* * *

Liczba poselstw i ambasad zagranicznych w Warszawie, które, nie zadowalając się prowizorycznymi siedzibami w domach lub pałacykach wynajętych, pobudowały własne okazałe gmachy, znacznie się rozszerza. W chwili obecnej szereg przedstawicielstw zagranicznych interesuje się sprawą nabycia odpowiednich placów, lub nieruchomości, tak w śródmieściu, jak i w dzielnicy Marszałka, nadających się pod budowę reprezentacyjnych gmachów. Dotyczy to m. i. ambasady angielskiej, niemieckiej, Z.S.S.R., poselstwa litewskiego i innych.

* * *

Szereg ulic warszawskich, specjalnie ruchliwych, wymaga w dalszym ciągu uregulowania. Tak na przykład parterowa rudera przy ul. Żelaznej 22 wrzyna się głęboko w jezdnię, tamując ruch na tej ważnej arterii, szczególnie na odcinku od ul. Złotej do przejazdu kolejowego. Analogicznie sprawa przedstawia się na ul. Płockiej, łączącej ul. Górczewską z ul. Wolską.

* * *

Sprawa oddymiania miasta należy na terenie Warszawy do kompetencji specjalnej komisji pracującej pod przewodnictwem dyrektora wodociągów i kanalizacji oraz do miejskiego wydziału przemysłowego. Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego, działający w terenie i mający pod swoim nadzorem przedsiębiorstwa przemysłowe oraz załatwiający wszelkie sprawy związane z oczyszczaniem kominów, w praktyce osiąga zamierzone cele. W związku z tą akcją czynione są wysiłki, zmierzające do przebudowy pieców kotłowni i palenisk oraz przechodzenia z drzewa i węgla na koks, lub gaz, dające minimum zadymienia.

* * *

Starostwo Północne wystosowało do właścicieli posesyj wezwania do kontynuowania względnie przeprowadzenia w roku bieżącym akcji dotyczącej podniesienia wyglądu ich nieruchomości. Dotyczy to zarówno remontu domów, jak asfaltowania dziedzińców i naprawy parkanów oraz założenia anten zbiorowych. Ogółem wystosowano 2000 wezwań.

Krateczki.

ZŁAPANA RĄCZKA.

OBIECUJĄCY MŁODZIENIEC.

Niejednokrotnie zastanawiałem się na tym miejscu nad psychologią abstynenta. Nad psychologią człowieka, który „z zasady" nie pije. Nad psychologią człowieka, który nigdy nie zalewa robaka, który w chwilach radosnego wzruszenia nie odczuwa potrzeby wypicia koniaku, w chwilach przygnębienia — jednej większej wódki, w chwilach zdenerwowania — kilku wódek, słowem nad psychologią człowieka, który pozbawiony jest odczucia pewnych wartości życia. Intrygowało mnie zawsze, czym ci ludzie kierują się i doszedłem do wniosku, że rzeczywiście abstynencja, to pewnego rodzaju choroba. Tak, jak idiosynkrazja do raków, czy poziomek. Wobec takiego wniosku zacząłem zastanawiać się nad psychologią abstynenta, który dawniej pił, pod wpływem zaś takich czy innych czynników pić przestał. I wreszcie zrozumiałem, gdyż wpadł mi do rąk pamiętnik człowieka, który przestał pić. Pamiętnik abstynenta „wyrozumowanego". Przytaczam ku nauce potomnych kilka urywków z tego pamiętnika:

„Wtorek. Ciągnęli mnie dzisaj na wódkę, ale nie poszedłem. Zostałem w domu. Czytałem trochę książkę, potym słuchałem radia. Audycja była... ale co też oni teraz w tym szynku robią? Pewno jeszcze piją? Ciekaw jestem, czy wódka była dobrze zamrożona. I jakie jedli zakąski. Pewno flaki. Tam są bardzo dobre flaki. Nie! Nie pójdę. Odkładam do skarbonki 10 złotych, którebym przepił, gdybym poszedł.

Piątek. Znowu proponowali mi pójście na wódkę. Odmówiłem. Mówili, że idą na śledzia. Pewno będą jedli na zakąskę śledzia marynowanego w śmietanie. Bardzo dobra zakąska... i do tego kartofle z wody. Ile też wódki dzisiaj wypiją? Odkładam 15 złotych do skarbonki.

Środa. Jestem wściekły! Ten szef, to też dobry idiota. Taki bęcwał i do mnie z pyskiem!... Napiłbym się wód... Nie! Odkładam 10 złotych do skarbonki.

Poniedziałek. Dzisiaj urodził mi się syn. Trzeba to oblać!... Nie! Nie będę oblewał tylko odłożę dwadzieścia złotych do skarbonki.

Poniedziałek (po roku). Dzisiaj nasza rocznica ślubu. Goście będą wściekli, że nie dam ani krojli alkoholu, ale niech wiedzą, że jestem już prawdziwym abstynentem z zasadami. Zato odłożę dwadzieścia złotych do skarbonki. Jutro trzeba będzie jakoś przedostać te pieniądze zagranicę. Nie wiadomo, jak sytuacja się rozwinie, lepiej pieniążki trzymać w zagranicznym banku. Ale gdzie? Hm... może w Pradze? Solidny, mocny, demokratyczny kraj, tam pieniądze będą najpewniejsze.

Piątek. Co tydzień odkładam teraz pewną sumę pieniędzy, którąbym przepił, gdybym nie zerwał przed paru laty stosunków z tą bandą ówczesnych moich przyjaciół, którzy ciągle jeszcze chodzą na wódkę. Przyjaciół wprawdzie nie mam już, ale zato mam w Praskim Banku Narodowym kilka tysięcy złotych. Hurrra! Oto, do czego prowadzi wstrzemięźliwość. Jeszcze kilkanaście lat oszczędzania i człowiek będzie miał nareszcie zabezpieczoną starość.

18 marca 1939 roku. Psiakrew!-! Dlaczego nie przepijałem swoich pieniędzy! Pieniądze, wszystkie pieniądze w narodowym banku czeskim przepadły!!".

Na tym kończy się pamiętnik. Wprawdzie może ktoś powiedzieć, że wina autora polegała nie na tym, że nie pił wódki, tylko na tym, że lokował pieniądze zagranicą. Ale tym „kimś", kto tak powie, będzie na pewno abstynent.

RĄCZKA.

Feliks Kędziala stanął pewnego pięknego dnia przed wystawą sklepową. Oglądał czekoladki. Bywa. Jeden ogląda wystawy z winem i koniakiem, inny z czekoladkami. Gdy Kędziala oglądał właśnie ponętną bombę czekoladową, poczuł nagle, że czyjaś obca ręka sięga do jego kieszeni. Chłopak jest cierpliwy, nie zdradził się, że czuje manewr, czekał bowiem, aż ręka wejdzie już głębiej w kieszeń i wówczas — schwycił szybko ręką złodziejską rączkę. Okazało się, że właścicielem owej ręki jest obiecujący młodzian, 18-letni Adam Białek. Oddano go w ręce policji, a następnie Sąd Grodzki ogłosił wyrok, skazujący Adama Białka na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat.

Jerzy Krzecki.

Małżeńskie „historie" alkoholika

Tragiczny finał sprzeczki.

Z Wilna donoszą:

Wierzkowski Oskar, mieszk. maj. Starzynki, gm. Horodyszcze należał do kategorii ludzi, którzy lubią często „zalewać robaka". Długie wieczory i noce spędzone przy kieliszu mocno już nadszarpnęły jego stan majątkowy, a nerwy w niektórych wypadkach już zupełnie odmawiały mu posłuszeństwa. Zwłaszcza nie mógł już więcej „wytrzymać" awantur z żoną, gdy wracał w stanie podchmielonym do domu. A że „historie" małżeńskie nigdy pomiędzy poważnionymi nie kończą się, powtórzyła się na nowo awantura w domu Oskara. Tej nocy. jak zwykle powrócił gospodarz do domu pod mocnym „gazem". Natychmiast wybuchła sprzeczka w trakcie której „wyprowadzony z równowagi" Oskar chwycił za rewolwer i dał kilka strzałów do żony.

Na szczęście strzały chybiły, raniąc tylko lekko w głowę nieszczęśliwą kobietę. — Potem wyprowadzony z równowagi desperat porwał za dubeltówkę, usiłując popełnić samobójstwo. Kiedy sąsiedzi go rozbroili, oświadczył, że uda się natychmiast po doktora dla zranionej żony. Wybiegłszy z domu ukrył się w zabudowaniach sąsiada Szejny Józefa i dopiero nazajutrz odnaleziono jego zwłoki wiszące na pobliskim drzewie.

Przeloty ptactwa z ciepłych krajów

Zmęczona rzesza skrzydlata.

WILNO, 26. 3. — Nad terenem powiatu nieświeskiego przelatują od tygodnia dzikie gęsi, ciągnące na wschód. Ptaki te lecą bardzo nisko, tak, że widoczne jest ich zmęczenie. Ponieważ rzeki i jeziora są dotychczas zamarznięte — ptactwo krąży bezładnie, cofając się na zachód i południe. Skowronki i szpaki wskutek braku pożywienia głodują i wiele z nich ginie. Charakterystycznym jest, że skowronki zupełnie nie śpiewają, nawet w godzinach południowych, kiedy słońce silniej przygrzewa.

RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 26 MARCA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Ave Maria"
7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
8.00 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła M.B. Zwycięskiej w Łodzi
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt
11.45 Przegląd czasopism
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny (transmisja z sali Starego Teatru w Krakowie)
13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego
13.05 Przegląd kulturalny
13.15 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej i in.
14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
15.00 Audycja dla wsi
16.30 Utwory skrzypcowe — z Gdyni (przez Toruń)
16.50 Konferencja wielkopostna — z Wilna
17.05 Jak pracuje teatr we Lwowie? — montaż radiowy (ze Lwowa)
17.35 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z sali Hotelu „Bristol"
W przerwie około g. 18.25: Chwila Biura Studiów
19.25—19.30 Przerwa
19.30 Transmisja na Wystawę Światową w Nowym Jorku:
PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA R. P. prof. IGNACEGO MOŚCICKIEGO,
Przemówienie komisarza pawilonu polskiego Stefana Roppa,
Hymn narodowy,
Koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej i chóru P. R. i in.
20.00 Muzyka lekka z płyt
20.15 Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny (20.40), Wiadomości meteorologiczne, Tygodnik dźwiękowy oraz Nasz program na jutro
21.20 Recital śpiewaczy
21.50 „Kącik dla melomanów" — wesoła audycja (z Katowic)
22.30 Potpourri z operetek Lehara w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.45 Rozmaitości muzyczne — płyty
9.10 Odczytanie programu
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt
13.05 „Tajemnicze podwórko" — opowiadanie dla dzieci
14.40 Rezerwa muzyczna
15.00 Audycja robotnicza
16.00 Akademia sportowo - literacka z okazji wystawy sportowej w Łodzi
19.25—19.30 Przerwa
19.30 Transmisja na wystawę światową w Nowym Jorku
20.00 Na horyzoncie łódzkim — felieton
20.10 Wiadomości sportowe lokalne
23.05 Zakończenie audycyj

PONIEDZIAŁEK, 27 MARCA

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.15 Melodie w rytmie walca — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników
13.30 „Uwertura koncertowa" — audycja dla liceów
14.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Ziemia pod nogami" — z Krakowa
15.20 Pogadanka sportowa
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Kronika naukowa
16.35 Recital wiolonczelowy
17.05 Reportaż z Instytutu Psychologicznego Uniwersytetu Poznańskiego
17.20 „Operetka i ty" — audycja muzyczno - słowna — z Poznania
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Audycja Związku Rezerwistów
19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej i in.
20.35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
20.58—21.00 Przerwa
21.00 Międzynarodowa Unia Młodych — transmisja z Watykanu
21.15 Koncert Stow. Miłośników dawnej Muzyki
22.10 Koncert fortepianowy
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

5.30 Pieśń poranna
5.35 Muzyka poranna — płyty
11.15 Pół godziny pieśni — płyty
14.00 Koncert rozrywkowy — z Katowic
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Rozmowa z radiosłuchaczami
18.10 Muzyka z płyt
18.20 O wszystkim po trochu
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.10 Życie kulturalne
22.20 Koncert rozrywkowy
23.05 Zakończenie audycyj

W rodzinnym mieście Poety

Program uroczystości ku uczczeniu J. Słowackiego w Krzemieńcu



JULIUSZ SŁOWACKI

Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem w 90 rocznicę śmierci Poety, tj. w dniu 3 kwietnia br. Program tego dnia zakończy akademia ku czci Wieszcza ze słowem wstępnym, przemówieniem i produkcjami muzyczno - wokalnymi. Wieczorem odegrana zostanie „Złota Czaszka“ Słowackiego.

Z uroczystościami ku czci J. Słowackiego zamierza połączyć młodzież Zakładów Liceum Krzemienieckiego święto obchodzone przez nią rokrocznie w dniu 27 maja na pamiątkę powołania do życia Liceum Krzemienieckiego przez J. Piłsudskiego. Pragnie to uczynić przez wzgląd na stosunek Wielkiego Marszałka do osoby Wieszcza, który wyrażał się w uwielbianiu przezeń Jego twórczości.

Na program święta złożą się w dniu 26 maja tj. w wigilię samych uroczystości: 1) zapalenie ogni na górach krzemienieckich; 2) oświetlenie Liceum Krzemienieckiego reflektorami przy dźwiękach hejnału z wieży licealnej; 3) wystawienie „Księdza Marka“ Słowackiego na dziedzińcu L. K.

Hejnał z wieży kościoła licealnego poprzedzi również właściwy obchód w dniu 27 maja.

Rozpocznie go nabożeństwo w kościele licealnym, po którym nastąpi: 1) odsłonięcie tablicy kamiennej z rozkazem Marszałka Józefa Piłsudskiego, powołującym do życia w Odrodzonej Polsce Liceum Krzemienieckie; 2) podniesienie flagi licealnej i 3) nadania nazwy Pedagogium L. K. oraz przekazanie sztandaru.

Z dziedzińca Liceum Krzem. ruszy pochód młodzieży i uczestników obchodu na otwarcie Rozarium im. Słowackiego, po czym uda się przed domek Słowackich, gdzie odbędzie się złożenie hołdu Poecie.

Zgodnie z przewidzianym programem nastąpi wymarsz na Maćkową Dolinę. Tu młodzież szkolna weźmie udział w zabawach, po których odegrane zostaną przez uczniów i uczenice Lic. Krzemienieckiego fragmenty z „Balladyny“ Słowackiego pod gołym niebem.

Uroczystości tego dnia zakończy powrót z Maćkowej Doliny na dziedziniec L. K., skąd pochód rozejdzie się po ściągnięciu flagi.

Dnie 28 i 29 maja poświęcone zostaną zwiedzaniu Krzemieńca i okolic przez wycieczki pozakrzemienieckie.

Miesiące lipiec i sierpień wypełnia własnym programem, związanym jednak z duchem uroczystości ku uczczeniu pamięci Juliusza Słowackiego, Muzyczne Ognisko Wakacyjne i Rysunkowe Ognisko Wakacyjne. W końcu lipca wystawiony zostanie „Książe Niezłomny“ Słowackiego. Spodziewany jest również Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej.

Punktem kulminacyjnym uroczystości Słowackiego będą dni wrześniowe (3, 4 i 5).

Dzień 4 września, w którym przypada 130 rocznica urodzin Poety — rozpocznie uroczyste nabożeństwo z udziałem chóru i muzyki kameralnej.

Po nabożeństwie odbędzie się w Saii Kolumnowej względnie na dziedzińcu L. K. akademia ze słowem wstępnym — przemówieniem, koncertem „Ormuzu“ i recytacjami z listów Słowackiego do Matki.

Po akademii uczestnicy uroczystości urządzą wędrówkę do miejsc, związanych ze wspomnieniami o Słowackim.

Pochód ruszy do Rozarium im. Poety, następnie zatrzyma się przed domkiem rodzinnym Słowackich, weźmie udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej na domu, w którym umarła Matka Poety, w końcu złoży hołd tej ostatniej na grobie, w którym spoczywają Jej zwłoki.

Wieczorem tego dnia, na dziedzińcu L. K. nastąpi wystawienie „Złotej Czaszki“ Słowackiego przez zespół artystów dramatycznych Teatru Wołyńskiego lub „Reduty“.

Od miesiąca maja br. otwarte będą w Krzemieńcu wystawy: 1) Dokumentów i pamiątek po Juliuszu Słowackim; 2) Obrazów, szkiców i zdjęć Polskich Malarzy i Fotografików.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW I WYSTAWA DARÓW KAROLA EISERTA (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziela od godziny 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO, ul. Nawrot 8, tel. 153-55.

WYSTAWA OBRAZÓW art.-mal. M. SIEMI?SKIEGO, ul. Piotrkowska 113.

WYSTAWA SPORTOWA w gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115.

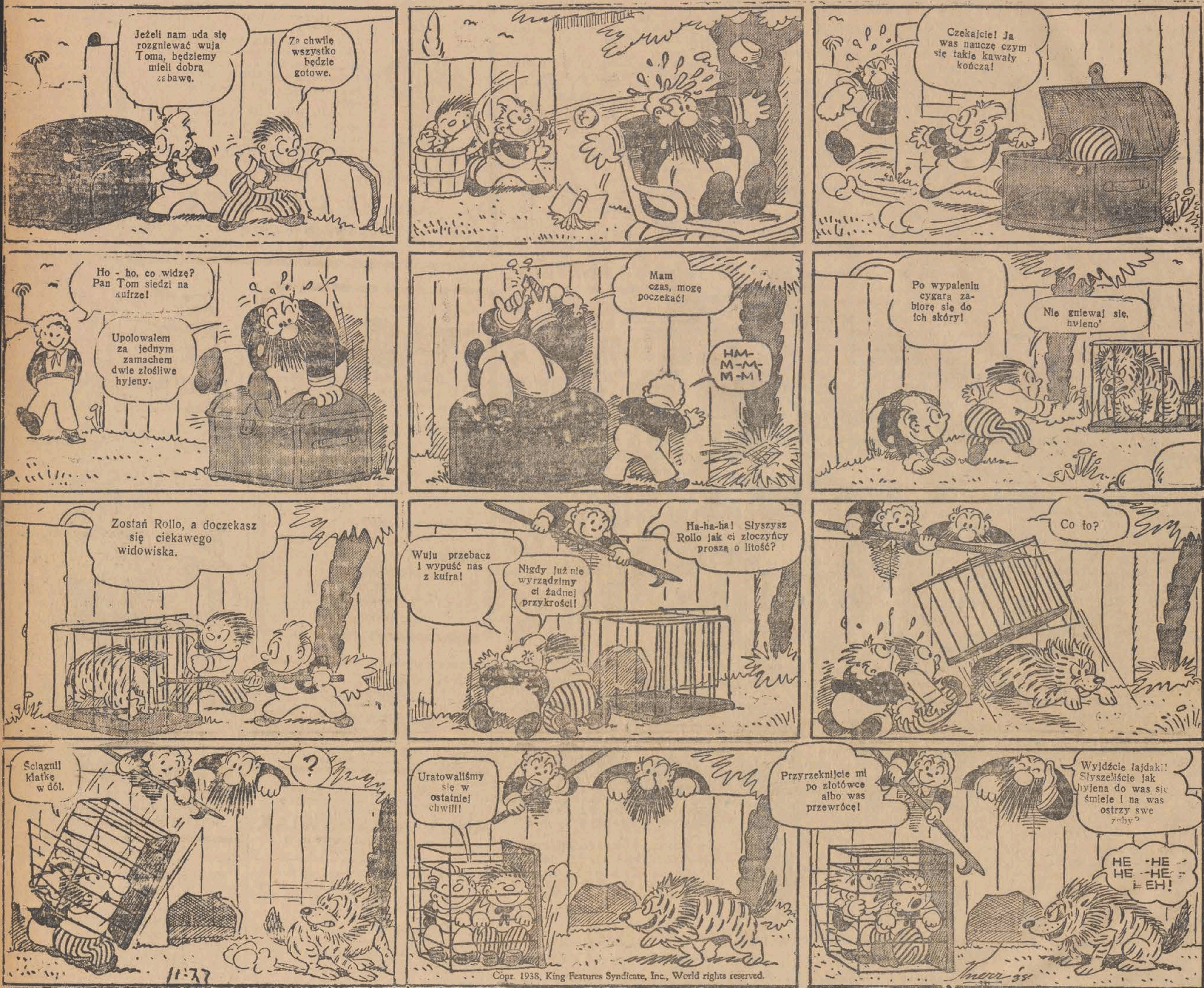
WYSTAWA STOW. POLSKICH ART.-GRAF. „RYT“ oraz PRAC WŁ. LAMA i M. ŻUŁAWSKIEGO w lokalu I.P.S. w Parku Sienkiewicza.

PORADNIA UBEZPIECZ[illegible] w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

Wicek i Wacek na szerokim świecie



A. CORNER.

ODWET.

Znany historyk, Oswald Onslow, spędziwszy parę tygodni na żmudnych poszukiwaniach w archiwach Szkockiej Biblioteki Narodowej w Edymburgu, wrócił do Londynu i po całodziennym porządkowaniu przywiezionych z sobą notatek zapragnął nad wieczorem odwiedzić przyjaciół, mieszkających w Chelsea nad Tamizą.

Autobus podwiózł go pod parterowy domek o opuszczonym wyglądzie. Pociągnął za staroświecki dzwonek i czekał długo nim się odemknęło małe okienko w drzwiach wejściowych.

— Kto dzwoni? — zapytał miły kobiecy głos.

— Oswald Onslow, droga pani.

— Bardzo się cieszę, w tej chwili otwieram!

Klucz obrócił się parę razy, i gość wszedł do słabo oświetlonej sieni.

Nie pierwszej już młodości sympatyczna pani, ubrana w płócienny fartuch, serdecznym gestem wyciągnęła rękę na powitanie.

— Przepraszam za tyle ostrożności, ale boję się wpuścić jakiego niepożądanego gościa, kiedy jestem sama.

— Artura nie ma?

— Jest na przyjęciu u sir Wampole'a, wie pan, tego mecenasa sztuki, który ostatnio kupił parę jego obrazów. Chodźmy do pracowni — dodała z ujmującym uśmiechem, który rozjaśnił jej zmęczoną ale przystojną twarz.

— Czy nie przeszkadzam? — zapytał gość.

— Cóż znowu! Dotrzyma mi pan towarzystwa pod nieobecność Artura. Niech pan zostanie w palcie — ostrzegła życzliwie — nie sposób ogrzać tego mieszkania, taka tu wilgoć.

Usadowiła go przed kominkiem i sięgnęła po tackę z „whisky and soda".

— Jak zdrowie pani po tak długim niewidzeniu? — zatroszczył się historyk.

— Świetne! Niestety, nie mogę tego powiedzieć o Arturze. Coraz częściej doznaje bardzo niepokojących duszności... Za dużo pali, a w towarzystwie pije na równi z innymi, mimo że mu nie wolno.

— Nie powinna go pani samego puszczać.

— Ja przecież nigdzie z nim nie bywam! Dawniej, gdy nie było pieniędzy, nie miałam sukni, potem tak się już utarło, że zapraszają jego beze mnie. Niech pan nie myśli, że mi to sprawia przykrość. Nie nudzę się nigdy, tyle mam roboty! Sprzątam, szyję, czytam... Artur jest, jak dziecko, wszystko za niego trzeba zrobić.

— Rozpieściła go pani.

— Miałam czas przez dwadzieścia pięć lat pożycia.

— Nigdy o tym nie mówiłem, ale jest pani dla mnie wzorem dobroci i poświęcenia. Potrafiła pani zupełnie zapomnieć o sobie przy boku despotycznego wielkiego człowieka, a nigdy nie słyszałem słowa skargi, chociaż nie łatwe były długie lata, kiedy kosztem niezjedzonych obiadów i niewyłatanego obuwia pani kupowała farby i płótno swemu zawsze do syta nakarmionemu artyście.

— Tak pojmuję rolę żony.

— Serdecznie od młodzieńczych czasów jestem oddany Arturowi, ale, powtarzam, mam dla pani bezgraniczny podziw.

— Zupełnie niezasłużony! Lecz przestańmy mówić o nieciekawej mojej osobie. Niech pan mi lepiej coś powie o swoich pracach. Historia zawsze mnie pociągała i wysoce interesowała.

Czas szybko zeszedł na miłej pogawędce. Wiktoria przedziwnie potrafiła słuchać nieco suchych chwilami wywodów uczonego.

Artur wrócił o północy w stanie silnego podniecenia. Policzki mu pałały, a siwe włosy stały dęba nad czołem. Był w fatalnym humorze. Dla gościa zdobył się na parę szorstko - przyjaznych słów, za to z wściekłością ofuknął żonę, która łagodnie ale stanowczo odmówiła mu szklanki whisky „do poduszki".

Onslow, nie zatrzymywany, pożegnał się po paru chwilach.

W powrotnej drodze nie przestawał myśleć o Wiktorii.

— Wyjątkowa kobieta! — powtarzał w duchu. — Idealna towarzyszka życia dla mężczyzny, który by potrafił ją ocenić. Wzdrygałem się zawsze przed małżeństwem ale z nią ożeniłbym się bez wahania. Ach, czemuż nie jest wolna?!...

Daleki był od miłosnych uniesień, lecz z wiekiem samotność dotkliwie zaczynała mu ciążyć. U boku bezgranicznie troskliwej i oddanej kobiety, byłby mógł dalej w spokoju prowadzić naukową pracę.

Dotąd o tym nie myślał, Wiktoria była dla niego żoną przyjaciela i zresztą nigdy nie był w niej zakochany, lecz teraz nie mógł się oderwać od rozkosznej wizji dzielonego z nią zacisznego życia.

Los zrządził, iż w parę miesięcy zaledwie Wiktoria istotnie została wolna. Pewnego dnia prasa londyńska przyniosła żałobną wiadomość o nagłym zgonie znakomitego malarza. Udar serca zwalił go z nóg w momencie, gdy kończył pejzaż, ponoć największe swoje arcydzieło.

Onslow natychmiast pojechał, by zaofiarować się z pomocą zrozpaczonej żonie. Załatwił wszystkie uciążliwe formalności, związane z pogrzebem, a potem zajął się powikłanymi interesami wdowy i dyskretnie dodawał jej otuchy swoją obecnością w jej ciężkim bólu.

Aż, gdy upłynął rok, oświadczył się o jej rękę.

Wiktorię zaskoczyło to niemało, lecz tego nie okazała i z prostotą, a nawet wdzięcznością zdecydowała się na powtórne zamążpójście.

Oswald nie posiadał się z zadowolenia, a radość jego wzrastała z każdym dniem w pierwszych miesiącach małżeństwa. Wiktoria była wymarzoną gospodynią. Posługującą do tej pory dozorczynię zastąpiły wykwalifikowana pokojowa i doskonała kucharka. Obiady były wyśmienite. Przyszłość zapowiadała się spokojna i bezpieczna.

Onslow po raz pierwszy zaniepokoił się nieco, gdy zastał dom, zarzucony pudłami z pierwszorzędnych konfekcyjnych magazynów.

Nie miał nic przeciwko temu, by Wiktoria ubierała się ładnie, lecz obrane tempo wydało mu się nadmierne. Codziennie były długotrwałe miary u krawcowych, codziennie nowa suknia i nowy kapelusz, codziennie parogodzinne narady z przyjaciółkami w „Claridge'u" lub „Cristal'u".

— Sama nie wiem, kiedy nawiązałam tyle znajomości — śmiała się Wiktoria. — Bardzo lubię wszystkie te panie, takie wesołe, takie serdeczne! Zajęły się moją edukacją. Nie miałam dotąd pojęcia o światowym życiu.

Oswald pocieszał się nadzieją, że chwilowy kaprys prędko minie.

— Niech się trochę rozerwie, biedaczka — myślał dobrodusznie — należy jej się odprężenie.

Nie na żarty się jednak przejął, gdy przetykane miejscami srebrną nitką krucze włosy żony przybrały pewnego dnia barwę tycjanowskiego złota.

— Patrz! — wykrzyknęła radośnie Wiktoria — wzięłam abonament do najlepszego instytutu kosmetycznego. Muszę dbać o siebie! Nie poznasz mnie niedługo! Czy pięknie wyglądam, Oswaldzie?

Nie miał serca zaprzeczyć.

— Po co ci to, — jęknął tylko bezradnie.

Tegoż wieczoru przebrała mu się miara goryczy, gdy po obiedzie rozbawiona niewiasta zaproponowała mu spędzenie wieczoru na dancingu.

Patrzył na nią z przerażeniem, a potem z ciężkim westchnieniem, żegnając błogie sny o niezakłóconej domowej ciszy, poszedł do telefonu, by zamówić stolik.

Tł. Kw.

SPORT.

[illegible]strzostwa szermiercze Polski w kl. B organizuje Łódź.

W dniu 1 kwietnia rb. odbędzie się I rozgrywka zawodów o nagrodę im. dr. Rosołowskiego.

Zgłoszenia zespołów przyjmowane będą na 15 min. przed rozpoczęciem zawodów. Walki na szpady odbędą się przy zastosowaniu aparatu elektrycznego.

Z uwagi na wyznaczone na dzień 13-14 maja rb. mistrzostwa Polski dla zawodników kl. „B" we florecie i szpadzie w Łodzi oraz na dzień 28-29 maja mistrzostwa Polski dla zawodników kl. „B" w szabli we Lwowie, Zarząd Okr. Zw. Szermierczego wzywa kluby i sekcje zainteresowane w tych zawodach do jaknajintensywniejszej pracy treningowej.

Elita pływaków w Zgierzu.
Wspaniałe zawody sportowe.

W gabinecie wiceprezydenta L. Zajączkowskiego odbyło się zebranie zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej oddz. w Zgierzu. oraz zaproszonych gości poświęcone wielkim zawodom pływackim jakie w dniu 2 kwietnia organizuje oddział w basenie Miejskiego Zakładu Kąpielowego. Protektorat nad imprezą przyjął łaskawie prezes Okręgu LMK gen. Thommee. W imprezie wezmą udział przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i miejscowych.

Również i pod względem sportowym zawody zapowiadają się imponująco. Najprawdopodobniej udział w nich weźmie mistrz Polski Jędrysek z Giszowca oraz elita pływaków okręgu łódzkiego łącznie z zawodnikami miejscowymi.

Organizatorzy czynią wszelkie starania aby impreza wypadła jak najokazalej. W pięknym basenie zainstalowane zostaną megafony, przez które informowana będzie publiczność a w przerwach nadawane będą płyty gramofonowe

Na wczorajszym posiedzeniu wybrano specjalne komisje, które zajmą się technicznym organizowaniem imprezy, Kierownictwo sportowe zostało powierzone prof. A. Banachowskiemu.

Należy nadmienić, że dla zwycięzców ufundowano szereg cennych nagród. Dochód przeznaczony zostanie na kupno ścigacza okręgu łódzkiego dla naszej marynarki wojennej.

Z tych różnych względów organizowane zawody pływackie będą należeć do rzędu najpoważniejszych imprez jakie odbywały się w Zgierzu.

DZIŚ OTWARCIE WYSTAWY SPORTOWEJ W ŁODZI.

Wszystkie przygotowania związane z otwarciem pierwszej w Łodzi wystawy sportowej zostały zakończone. Poszczególne stoiska urządzone są estetycznie toteż całość prezentuje się bardzo ładnie... Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w dniu dzisiejszym (niedzielę) o godz. 16. Moment otwarcia będzie transmitowany przez rozgłośnię łódzką Polskiego Radia Wystawa mieści się w gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowo - Technicznej ul. Żeromskiego 115.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Dziś, w niedzielę o godz. 12-ej w południe, nastąpi uroczyste otwarcie w obecności władz, i przedstawicieli społeczeństwa i miłośników sztuki, wystawy: Stow. Pol. Art. Grafików — „Ryt" oraz wystaw własnych: Władysława Lama ze Lwowa, i M. Zuławskiego z Warszawy

W vernisażu weźmie udział specjalnie przybyły z Warszawy artysta p. M. Zuławski, który po długim pobycie w Anglii zaprezentuje Łodzi szereg ostatnich prac wykonanych w kraju i zagranicą.

Instytut Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza, otwarty codziennie od godz. 11-20-ej

KONCERTY DLA MŁODZIEŻY

Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje, że w dniach 27, 28, 29 i 30 bm odbędzie się drugi cykl koncertów popularnych dla młodzieży klas 7 szkół powszechnych. Na program złoży się muzyka romantyczna. Koncerty odbywać się będą w salach Klubu Pracowników Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana przy ulicy Przędzalnianej, w sali teatru Polskiego przy ul Śródmiejskiej i w sali szkoły powszechnej przy ulicy Drewnowskiej 68.

Dziś pierwszy mecz ligowy.
NIEDZIELA NA BOISKACH.

Program niedzielnych imprez jest następujący:

W WARSZAWIE:

Na boisku KPW Orzeł o godz. 10.45 doroczny bieg na przełaj o puchar Forysia na dyst. około 5 km.

Na boisku Skry o 13.15 mecz piłkarski Polonia — Union-Touring

O mistrzostwo Ligi Okr. walczą: Skra — PWATT (boisko Skry godz. 15.30) Granat — Orkan (w Skarżysku godz. 15.30), PZL — Starachowice (boisko PZL godz. 15.30) i CWS — Okęcie (boisko Domu Ludowego godz. 15.30). Poza tym odbędą się mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy C. Ciekawie zapowiada się mecz rezerw Polonii i Warszawianki, który się odbędzie na boisku Warszawianki o godz. 13. Obie drużyny wystąpią wzmocnione ligowymi graczami

W gmachu YMCA o 19 zakończenie finałowych rozgrywek koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski. O godz. 15 finały gier sportowych i pokazy gimnastyczne miejskich szkół i świetlic

W lokalu Skry o 19 zawody bokserskie o robotnicze mistrzostwo Warszawy

W lokalu Sokoła na Saskiej Kępie o godz. 17 popisy gimnastyczne pań i panów

W lokalu Legii o 10 finałowy mecz bokserski o mistrzostwo 1 okr. Wojsk. Klubów Sport. pomiędzy WKS Legia i WKS Modlin

W lokalu ZZ o 10 walne zebranie PZLA

W lokalu WTW (Pierackiego 19) o godz. 10 sejmik Polsk. Zw. Tow. Wioślarskich

W kasynie Podoficerskim (Al. Ujazd 31) o 10.30 walne zebranie Pol. Zw. Motocyklowego.

W KRAJU:

W Krakowie pierwszy mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Garbarnią i Ruchem oraz nadwiślański bieg na przełaj na dyst. ok. 3000 m

W Katowicach mistrzostwa bokserskie Polski z udz. Krakowa, Śląska i Łodzi

W Siemianowicach mistrzostwa Polski w piłce rowerowej

W Poznaniu zawody lekkoatletyczne na zakończenie przedolimpijskiego obozu

W Wilnie mistrzostwa bokserskie Polski z udziałem Warszawy, Wilna i Białegostoku.

We Lwowie mistrzostwa wiosenne Ligi Okr.

W Toruniu mistrzostwa bokserskie Polski z udziałem Poznania i Pomorza

W Równem mistrzostwa bokserskie Polski z udziałem Lwowa, Wołynia i Lublina

W Gdyni mecz bokserski Bałtyk — Warszawianka.

ZAGRANICA:

W Feldbergu międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem Polaków

W Juan led Pines zakończenie międzynarodowego turnieju tenisowego z udziałem Bawarowskiego

We Florencji mecz piłkarski Niemcy — Włochy

W Luxemburgu mecz piłkarski Niemcy 2 — Luxemburg

We Frankfurcie mecz piłkarski Włochy 2 Niemcy poł.-zach.

W Planicy międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Jugosławii.

W ŁODZI:

— **Piłka nożna.** Boisko Wimy o godz. 11 przed poł. me... o mistrzostwo klasy A: Wima — UT Ib, poprzedzony przedmeczem rezerw. Mecze towarzyskie: boisko SKS o godz. 15.30: SKS — Hakoah; boisko Widzewa o godz. 15.30 Zjednoczone — Makabi, poprzedzony przedmeczem; boisko Sokoła przy ul. Tylnej 7 o godz. 15.30; Sokół (Łódź) — Concordia (Piotrków); w Pabianicach na boisku Sokoła: o godz. 11 przed poł.: Burza — ŁTSG i o godz. 15.30: Sokół (Pabianice) — Reprezentacja szkolna.

— **Piłka ręczna.** W hali sportowej w parku im. Poniatowskiego od godz. 9.30 rano dalsze mecze w siatkówkę żeńską i koszykówkę męską o nagrody kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW i od godz. 16 turniej piłki ręcznej drużyn męskich przy udziale WKS (Żoliborz), organizowany przez KS Znicz. W sali Polskiej YMCA od godz. 11: dalsze mecze piłki ręcznej o mistrzostwo łódzkich szkół średnich.

— **Wystawa sportowa.** W auli Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115 o godz. 15.45 otwarcie wystawy sportowej, poprzedzone akademią sportowo - literacką.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej jak najuprzejmiej dziękuje Pracownikom Nowej Tkalni f-my K. Scheiblera i L. Grohmana za złożoną ofiarę w kwocie zł. 100 na internat dla dzieci ociemniałych, jako pozostałość z wieńca na grób ś. p. Henryka Grohmana.

PRZEDSAWIENIE AMATORSKIE.

Koło Młodzieży przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijan w Łodzi jutro o godz. 17,30 urządza w „Domu Ludowym" przy ul. Przejazd 34 przedstawienie amatorskie na program którego złożą się: 1 aktówka „Żyj Polsko!" — farsa „Poseł czy kominiarz" i komedia „Kajcio" Bilety 25 gr. Dochód przeznaczony na bibliotekę

Dzieci! Dziś po raz ostatni grany jest „RAK NIEBORAK".

Teatr dla dzieci „Kot w Butach" (Al. Kościuszki 57) gra dziś o 4.15 po poł. nieodwołalnie po raz ostatni śliczną bajkę J. Duszyńskiej „O raku nieboraku i pstrągu - dziwolągu". Treścią bajki są niezwykłe przygody Maciusia - sieroty i jego przyjaciół: raka-nieboraka i pstrąga - dziwoląga, którzy szukali złota w Afryce.

Bajka zawiera szereg wspaniałych scen, jak walka z Alim-wodzem beduinów, walka na dnie morza z potworną ośmiornicą i inne. Cała akcja toczy się na tle pięknej muzyki, i jest urozmaicona licznymi piosenkami i wesołą konferensjerką.

Bilety od 30 gr. do 2,30 (ze szatnią już) w kasie Teatru (Al. Kościuszki 57).

Jutro na obiad:

Zupa ogórkowa, klops z kaszą, budyń.



Co nas po pracy rozweseli?

CASINO— Maria-Antonina.
CORSO: — Przygody Robin Hooda.
CAPITOL — Suez.
EUROPA: — Kibic.
GRAND KINO — O czym się nie mówi.....
IKAR — I. Za cudze winy. II. Bohater naszych czasów.
IRA — Huragan.
METRO: — Drum
MIMOZA — Gehenna.
OŚWIATOWY — I. Kobieta w niebezpiecznym wieku. II. Booloo.
OAZA — W cztery oczy.
PALACE — Głos matki.
PRZEDWIOŚNIE — Pod żółtą flagą.
PALLADIUM: — Cyganka.
RIALTO: — Skradzione życie.
RAKIETA: — Zapomniana melodia.
STYLOWY — Sierżant Berry.
SŁOŃCE — I. Kobieta w niebezpiecznym wieku. II. Booloo.
TON: — Złodziejka.
ZACHĘTA — Gehenna.

TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej pp. oraz we wtorek o godz. 8.30 w ostatnie powtórzenia interesującej sztuki Wildera „Nasze miasto" w reżyserii L. Schillera.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. powtórzenie wczorajszej premiery świetnej sztuki Acharda „Korsarz" w reżyserii dyr. L. Schillera a w wybornym wykonaniu: Ludwiżanki, Bończy, Krasnowieckiego, Wronckiego, Kondrata, Arnoldta, Szczęsnej, Nowosielskiego, Malinowskiego, Żeromskiej, Czerwińskiego i innych.

Dziś abonamenty nie ważne.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

TEATR POLSKI Cegielniana 27.

Dziś w niedzielę dwukrotnie o godz. 4-ej pp. i 8.30 wiecz. stanowiąca wciąż jeszcze niesłabnącą artystyczną atrakcję Łodzi obyczajowa komedia Birabeau „Matka Natura" w reżyserii dyr. H. Morycińskiego.

W próbach pod reżyserią Br. Dąbrowskiego głośna komedia amerykańska M. Harta i G. Kaufmana „Cieszmy się życiem".

W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

WINSZUJEMY.

Jutro. Janowi.
Wschód słońca 5.24.
Zachód słońca 18.00.
Długość dnia 12.36.
Przybyło dnia 4.29.
Tydzień 12.

Komu się szczęście uśmiechnęło?
Pełna tabela wygranych,

CIĄGNIENIE PIERWSZE.

25,000 zł. — 17957.
10,000 zł. — 19416 118885
5,000 zł. — 25409
2,000 zł. — 5635 33684 40807 64684 158614
1,000 zł. — 8748 15920 29987 59033 80611 119637 135410 139714 139797 131239
500 zł. — 16662 30818 38138 39159 47279 59469 84791 94900 100013 102569 110900 144123
250 zł. — 4524 7192 12527 15514 24007 24153 24647 24921 25667 31516 34943 36867 41112 43829 44808 53784 62950 69908 70998 86924 86999 90434 95653 99396 102474 105668 120731 124619 126412 131094 133584 133942 134551 135247 144116 144396 147137 155680 155860 155989 161432

STAWKI.

Wygrane po zł. 62.50 z literą s po zł. 125

41 383s 504 621 837s 94 944 74 1272s 436s 43s 609 716s 841 2030 119 350 448s 552 630 704s 68 852 900s 3067 109 31s 452 565s 728 44 857s 4051s 296 332 39s 46s 446s 82s 816 5068s 107s 50s 68s 273 86 97s 385 495 506s 600s 814 8945 6009 250s 388s 463 566s 808 7044 261s 400 97s 518s 668s 69 805s 47s 68 8133 43 46s 271 512s 96s 753 873 994s 9011s 246s 308 412 22 722s 66 86 889s 905s

10020s 62s 88 110 18 62 89 222s 491 451s 511 58 737s 42 63845s 8 934s 11053 98s 351 54 413s 42 89s 568 779s 81 9 804s 13s 920 28s 91s 12082 104 24 247s 4 338 474s 78s 508 37 93s 925 65s 80s 13064s 119s 71 317s 38 70s 615s 722 62 93s 803 14006s 126 216s 60s 415 804 916 70 76s — 15069s 224s 76s 397 536 794 912 22 16049s 124s 229 343 73 524 883s 918s 32s 91 17201 04s 370 419s 594 697s 708s 875s 18039s 105 65s 246 74 682s 83 86 19157 253s 407 74 92 605s 11s 716s 805 27 41

20030s 17 7 254 69s 418s 525s 82s 618 30s 44s 715 38 929 45 52 21239 447 73 506 794 2206 64 201s 64 67s 748 887 941s 76s 2329 443 512s 660s 733 929 71s 24027s 167s 348 460 520 96s 731 880s 988 25160 258 431 66s 545s 600 89 702 48s 804s 47s 982s 26013 44 107 69s 71s 84 206 86 91 374 94 458s 573s 635 819s 92 27125s 204 11s 376 77s 438 662s 78 870 982 83s 28027 93s 100s 04s 35 406 13 508 635 68s 29088 21 376s 85 442 58 600s 723s 15s 828 901s

30108 73 350s 82 404 516s 32s 52s 69 708 9 44 63s 863 900 05s 98s 31373 447s 501 09 613 829 81 938s 32138s 61s 134 237s 44 82 346s 56s 442 562 627s 793s 938s 89s 33257 347s 650 34065 307 17 94 489 500 655s 72 778 832 939 35262 306 27s 478 630s 857 97 913 36161s 550 76 653 719 37312 14 435s 79s 538 623s 786 806s 38 44s 955s 62 38456 785s 816s 797 87 39072s 73 220s 52 435s 88s 94 628 740s 820 97 919

40021 84s 133 297s 597 618s 725 68 89 811 970s 41157s 86s 235s 62s 94 434s 35 594s 661s 731 36 49 52s 88s 913s 67s 42202 337 70 80s 497 610s 769s 828s 4385 205s 30s 46 811 20 44018s 185 355 704 32 74s 884s 902s 45154 283s 98s 2 392 433 78s 589 690 821 30 46181 271s 390s 524s 727 55s 844 47079 717s 828s 48567s 657 896s 49 49039 111 91s 266 385 530s 45 647s 702 50s 844s 56 925

50120 61s 73 289 708s 946s 51030 98 228s 42 499s 592s 636s 84s 716s 877s 916 66s 52280 84 304s 48 420 54 723 27s 49 88s 826s 52 904 10s 30 53033 100 51 200 358 475 559s 667 744 803 55 96 926 54023 36 151s 261 346s 415 52s 57s 596s 634s 49s 98 934 55191 426 30 95 674 788 855 969 56419 738 50s 91s 825 57376 533 75 794s 824 36s 55 94s 947s 58049s 200 22 374s 82 437 634 47 95 703s 69 94s 59063 95 255 708s 26 74 998

60080 362s 75 528s 604 21 93s 8 923 61214s 73s 86 550 62287 300s 326 34s 404s 524s 706 52 94 813s 76 63137 208 397 623 44 5750 815 39 46 967 64341s 474 599s 740 61 96s 65018s 24 30s 61 168 240s 57 60 71 323 74s 75 445 98s 547 646s 755 73s 84s 88s 899s 66127 296 345s 421 507 69 727s 67113s 325 76 472 553s 87 617 744s 898 68152s 98 413 31 50s 54 96 790s 929 41 60s 69110s 55 368 702 90 976

70042s 50 64 124s 430s 32 43 64 539 616 92s 854 71018 45s 78 119s 37 210s 42 345 60 722s 79 985 72716s 394 521 41s 72s 634 92 716s 77s 931s 62s 81 73057 61 104 267 338 596s 765s 930 32 55 74067 295 464 76 4 593s 652s 722s 861 998 75040s 82 96 182s 260 339 411 518 645s 766s 76051s 228s 86s 349s 403s 25 636 850s 954 [illegible]0s 77112 273 506s 67 95 738s 45 63s 919 78019s 168 215s 56 332 418 47 844 997 79061s 79 128 39s 230s 554s 625 69 726s 87s 966s

80533 48s 607 87 81294 44 09 29 516s 47s 624s 962 82172 217 98s 355 532 623 43 66s 847 67s 99s 912s 35s 76s 83212 18s 35s 454s 68 545 53 888 92 84019 79 89 334s 749 85097 108 70 335 436s 45 536 650 731 91 912s 86070 255 81 491s 599 609s 701 826s 986s 87200s 372 465 578 636 733s 960s 83 88035 322 403s 49 525 723 56s 918 72 89231s 532 644 59 740 940

90132 253s 71 338 551 789s 9 859 91014s 181s 82 229s 436 736s 805s 92092 266 82 467 82 823 708 857 962s 94105 18s 131s 226s 363 402 66 631s 789s 921 60 94114 60s 44 70 730 809s 952 95080 87 92 123 88 352 91 416s 626 846s 988 96033s 37 111s 277s 427 824s 97006 68 257s 767 964s 98088 364 81 400 64 511s 601 5 372 47 83 749 99220 81 477 85 89 561s 65 78s 633 743 986s.

100502s 80 686.764 101241s 409s 652 724s 102175s 276s 88s 315s 491s 690 773s 81 82 103143 254 532s 33 603 104081 217 981s 105003s 179s 360 487 605 33 867 106240 53 500s 655s 798 920 107187 30s 506 678 759 978 108014s 202 30s 345 70 42s 85 848 109024s 69s 408 61s 71 87s 655s 711s 83s 93s 838s.

110204 93 353 611 707 51s 58 111353 528 769s 950 112118 239s 76 407s 11 451 619s 50 97 834s 73 113176s 242 76 359 563 628s 33 63 873 908s 27s 41 56 61 114242 84 634 764 91 115009 44s 142s 372 405 660 116077 146 228 557 603 117056s 280s 3104 44 46s 514 54s 67s 72s 611 86 773 80s 883 962 118008 33s 41 242 81 592 654s 82 854s 75 119073 188 508 31s 674 745s 907 11 62 97

120054 98 317 406s 79 629 926s 27 121376s 85 993 463s 82s 546 49 52 857 908s 122058s 72 274 403s 35 631s 757s 830 913 69 93s 123006s 24s 28s 50 71 114s 216s 40s 45s 50s 78 320 55 89 161 722s 923 74 124237 543 99s 125192s 222 486s 98 557 629 126022 458 71s 52 775 889 947s 90s 127188 290 405 504 42s 52s 630 40s 729s 48 881 128045 123s 3 214s 93 327 84 3 443s 576 651 715s 17 36 55s 809s 903 12s 129098 195s 203s 37 617s 25 789

1301783 84s 386 98 892 921 131042s 75 335 403 87 132138 278s 97 440 597 665 843 66 69 933s 133264 89s 318 41 400 532s 87s 837s 44s 47 90 134399s 485s 552s 606s 33 41 744s 909 135313 431 504 638 758s 67s 959s 136041s 162s 203 382 503s 12s 693 705 53 87 915s 137057 199 202 44 380s 401 60 729 32s 73 855s 915 138091s 136s 274s 4 342 500s 821 34 139006s 47s 243 88 482 697 741 953s

140327 421s 514s 52s 704 40s 64 844s 67s 141125s 317 423 59s 72 5 723 59 142144 282 372 571s 794 849s 905s 143047s 228 351 414 56 815s 52s 144315s 700 48 937s 145083s 165 299 884s 146064 80 222 358s 66s 447s 749s 147068 179

15047 211 411s 56s 601s 20 58 96 755 962s 151105s 500 65 6 757 851s 911 152373 429 6 567 622 728s 831ss 56s 915 99 153096s 99s 254s 9 329 84 154119s 47s 217 380 410s 22 74 615s 796 155185 558 665s 788s 811s 19 156059 263 339 76s 491 521s 63 666s 812 40 157195s 402 603s 73 704s 873 76s 158097 105 423s 704s 917 159050s 703s 42 961s.

160045s 145 52s 205 35 87 92 2 335s 84 93 427s 85 550 785s 964s 89 97 161142 75 96s 203 336s 81 668s 90s 850 946 162085 114 59s 250 66s 80 355 444s 507 72 7 673s 163004 56 161 235 78s 316s 22 85s 726 67s 841s 45 164044 47s 58 172s 241s 64s 841 962

DRUGIE CIĄGNIENIE

20.000 zł. — 65982
75.000 zł. — 49776
10.000 zł. — 1524 12034 53577
5.000 zł. — 27503 27675 109170 113214 1459p5 156587
2.000 zł. — 34075 99503 117378
1.000 zł. — 6935 18690 25670 29853 36541 70448 73867 82536 90106 105428 153396 162361
500 zł. — 11420 24579 29231 29275 37165 66298 72072 96639 122702 136210 144545 159870
250 zł. — 1539 8234 11773 13288 13734 16066 19931 25856 28675 31106 33000 34603 35962 36381 41349 44261 47265 51884 59950 68990 78524 79839 81135 85837 89193 89240 93003 94571 95624 102473 105401 105231 106784 115381 115673 120112 121254 121229 122082 131985 140373 141394 141863 144308 145375 149981 159915 160108 162981.

STAWKI.

24s 394 613s 798 948 1046 263 379 410 2003 409s 752s 972s 3208s 66 441s 95 667 825s 4342s 92s 463s 789s 5270s 426 591 756s 6008 316 42 627s 32 955 75s 7386s 94 758 941 55s 8081 849 83 99s 9086s 752s

10187 215s 801s 11729s 90 12147s 307s 638s 13131 66 562 638 777 87s 14118s 573 610s 728 885 5784 16612 702 17170 235s 61s 700s 816 18192 289s 531 776s 19394s 76s.

20246s 100 969s 21053s 435s 598s 973 22146 292 779 832s 23058 179 265 335 675 866s 982 24226s 29 25029 242 410 765s 885 919s 26120 73s 779 88 952 27284 614s 60s 965 28032 92 510s 83 29058 245 62s 680 871.

30665 734 804 70 31166 76 401 627 816 21s 32221s 33016 200 312 49 670 711s 34264 308 425 738 35055 186s 427s 504 625s 63 722s 87 36021 270 86 603 37625s 731s 944s 38181 245s 72 332 52 59 457s 764 39037 158s 653 782.

40177 881 41052s 327 815 24s 42609s 813 56 43161 370 453s 626s 90 760 95s 885s 44487s 527 763 873 45243 50 84 440s 98 944 73s 46068s 120 738 47092 118s 387s 547s 627 901s 49208 668s 896.

50329 798s 51417 33 547s 52110s 418 51s 63s 707s 8 79 808s 53031 49 196 293 320 36s 57 54397s 532 55110 283 56182 263 725s 70 855 900s 57363 505s 648s 883 58120 79s 521s 40s 59420.

608874 61633 714 927s 66298 590 63181 258 64086 458 847s 65031s 748 66079s 476 89 536 776s 902s 67191 43 68003s 77 345 730s 69286s 432s 846.

70248 358s 474 651 708 71081s 846 87s 72188s 308 808 294s 794s 74273 430 52s 569s 75116 271 76099s 375s 468 601 746 73s 77067 395s 591 654 69 701s 78201 356s 422 709 978 79099s 236s 362 416s 577 971.

80141 314 499 589 93 649 837 966s 81453s 521s 925 82246 96 577s 690s 785 998s 83329 84348 970 85568 619 947 86077 197s 460 530s 78 868s 977s 87069 138s 53s 212 575s 858s 88237s 60 454 589s 681s 89556s 853 72 84s.

90632s 55 91428 672s 952s 92201 356s 711s 93129s 242 77 489 576 865 94256s 95244 495 536s 96007 308 442s 589 674s 97481s 98171 282s 391 727 99143 536s 686 962.

100235s 356 568s 863 101152 216 837 102401s 552 695 103099 763 982 104080s 647s 801s 105106 437 61s 646s 718 34s 848 986 106032s 55 217s 107182 623s 952 869 108084 183s 232s 480 515s 109774 836 39 987s.

110059 111402s 55 713s 48s 943 67 112208s 706 113076 328 518 837s 979 114414 536 696 792 849s 115470 92 549s 116138 249s 932 117259 412 659 [illegible] 118345 74s 589s 119016 59s 62 375 82 580 615 26s.

120258 87 536s 118s 285s 708s 122001 330 59s 84 430 637s 123206 96s 363 626s 124181 211 37 706 125478s 95s 126445 532s 878 127242s 58s 449s 671s 128282s 526 531 909 129292s 321s 69s 717 927 51s 82

130067s 136 387s 785 889 131121 57 295s 132653 712 133026s 167 216 463 790 951 134116 458 514s 135315 533 971 136294s 312 421s 755s 137139 66 589s 618s 618s 32 138078 327 529 661s 616 819s 924 139005s 140 82 82 505 734 991s

140041 454s 67s 826 141364 402 142598 852 932 143235 300s 596s 699s 787 144411 60 875 145123 984s 146409s 536s 58s 8668 147131s 746 316 543 85 843s 931s 148136 92 459 65 868s 149072 78 285s 88 333 58 588 627s 731 81s 148764 817s 251 149024s 702 56

150133s 225 391s 563s 621s 32 151072 98 335 794s 840s 152838s 951 153314 618 883s [illegible] 154197 223s 76 302 81 572s 79s 678 716 155301 903 157112 259s 76 554 158281 373 422 43s 383 159397 622s 68s 746s 65

160572s 618s 39 81 161145s 59s 162802 433 605 163 119 317s 425 513s 98 872s 908 12 164152 638s 801s 51 85

TRZECIE CIĄGNIENIE

STAWKI

102 404s 50s 553 773 857 999 1043s 312 17s 65 569 675 741 2009 256 402 4 25 578 600 909s 3068 145 478 576 877s 4061s 247s 78s 846s 67s 68 951 5205s 949s 6438s 578 930 7007 486s 629s 8251 358 65s 456s 543 71 847 9011 44s 49 619 45

10063 104s 58 78 216 424s 514s 889s 11123s 293 494 613 997s 12426 36s 768 973s 13009 14s 377 424 50 984 14004 10 335 563 684s 15014s 67 278s 583s 903s 165222 915s 17489 529 68 18021 363 712 627 94 839s 19215 21 633 799

2[illegible]250 305 539 943 11080s 170 211 413 27s 68 591 821 22736 997s 23032 261 95 698 786 909 24065 207s 477 541 942 25149s 266 331s 652 749s 814 26096 357s 97s 542 27051s 109 53s 382s 28058 425 762 806 29031 449s 551 94 625s

30143 527s 635 871 31261s 457 566s 722s 814s 32042 62 103 257 331 457 33026 238s 549 54s 937 34026 32 107 44s 65 81 213 392s 502s 620 913 35394s 653 978s 36269s 82 622 713s 95 37382 411 519s 688s 750 38008 8 9385 536s 915 39123 308 581s 658 846

40199 479s 41017 212 513 631 964s 42205 774 858 988s 43308 619 63 791 900s 44474 79 45162s 87 267 77 441s 578 766s 46014 195 313 82s 91 93 538 823 919 93 98 47213 65 7884s 349 445 46 48319 447 902s 49089 338s 437s 63 662s 816s

50251s 66s 872 924 51343s 720 39s 52098 127s 289 96 397 570 53114 630s 765 907s 17 54053 636s 55044 312 56113 286s 315 84s 833s 920 57062 633 97 967s 58292 427 600s 59406 49s 84 573

6001 8 33 178es 293s 496 780 61177s 176 804s 959s 62032 320 63370s 420s 838 997s 64490s 801 24 65067sc 121 512 729 902s 53 66841 921s 67272s 80 548 715s 987 68160s 952 69072s 219 931

70596sc 718 71172s 486s 698 735s 93 851 72335 511 152s 83s 940 73512 74080 88 908 75348 481s 881s 76018s 112 22 76 77169s 219s 402 94 97s 397 571 873s 915 78341 446 52s 631 33 742 79115 227 407s 519

80080 89 182 223 301 679 762 81074 271 482 556 769 839s 53s 977 82227 330 478s 84164 316s 18s 509 669 946 85010s 737 86142 221 712 928s 30 87019 37 729 88055 299 470 783s 891 982 89036 168s 355s 447s 856s

90052 665 950 91063 267 678 842 85s 92008s 80 193 93159s 981s 94267s 492 95128s 725s 528 759 820s 96436s 81 537 97223 461 91 870 98119s 209s 77s 335 585 794s 99775 909s

100632 814 90 101267s 88 581 102157 324 443 70 93s 904s 10330 453 84s 749s 825 104514 687 72 866 85 105378 575s 645 717s 106035 384 590 655sc 794s 107104 12 208 693s 700s 33s 814 108025s 66s 77 713 58s 81s 918 109219 527s

110294s 528s 724 902 111012 35 121 397s 112145 359 529 757 11350 850s 114128s 537s 59 99s 70s 12 115028 90 211 24s 44 351s 561s 67 905 116073s 163 827s 91 117302 505s 941s 118005 41s 880 927 119041 60s 421 65s 551 756 812 61 955

120232 327 531 121316 89sc 505s 896s [illegible]3515 979s 124610 125285 322 34 542s 56 891 126524 740 836s 127076 95s 273 537 128213 17 467 504s 62 980 128068s 209 88 306s 85 518 801 94

130306 74s 422 761 131224 44s 88 924 48s 132020s 215s 325s 789s 133272s 938 95s 766s 81[illegible] 995 134165s 201 2 4705 983 135115 764 70s 91 962 136220s 88 344s 499s 525 137258 59 314 645 138337 503 662 725s 841 139433 5[illegible] 99 605s 50 994

140412s 61s 75 716 976 141[illegible] 481 [illegible] 142181s 328s 62 575s 611 778 143318s [illegible] 728s [illegible] 145373 499 914s 146313 93 455 613 618 76 903s 147151s 52s 354s 92s 427 73 710 960s 81 148360 641 823 37

150881 151289 450s 588 626 728s 963 67s 152075 816s 1533359 651s 701 37s 855 154187s 327s 544 76s 933 155209 381 541 984 156180 262 503s 157907 71 86 158341 456s 732s 159033 47 157 78 385s 586

160721 860s 161012 265 162036 874 81 906 163813 164576 615s 48s 84 904

LILIPUCIA PRZYSADKA MÓZGOWA dyrygentem ludzkiego organizmu

Nawet gdy głos grubieje — winna temu „hypofira"

Procesy fizjologiczne, zachodzące w naszym organiźmie, dają niejednokrotnie uzasadnione podstawy do podziwu. Z wszystkich jednak może najbardziej podziwu godne są funkcje przysadki mózgowej, małego, bo zaledwie pół grama ważącego gruczołu przyczepionego od dołu donaszego mózgu. (Ze względu na to swe pomieszczenie zowie się z greckiego przysadka mózgowa „hypofirą", od greckiego „hypophyrin" t. zn. wyrastać od dołu). Istotnie funkcje te są tak różnorodne i tak niezmiernie w skutkach doniosłe, że trudno uwierzyć żeby je mógł spełniać organ o tak niewielkich i niepozornych rozmiarach.

Przysadka mózgowa jest gruczołem nie posiadającym kanału odprowadzającego jego wydzieliny na zewnątrz. Wydzieliny te opuszczają ów gruczoł wraz z przepływającą przezeń krwią i wraz z nią rozchodzą się po całym organiźmie, wywołując to w tym to w owym jego organie daleko idące i ważne zmiany. Należy więc przysadka mózgowa do gruczołów wewnętrznego wydzielania, a wydzieliny jego należą do hormonów, regulujących funkcje różnych organów ciała.

Dotychczas poznano ponad dwanaście różnych hormonów wydzielonych przez hypofirę. Nie udało się jednak dotąd zbadać składu chemicznego żadnego z tych soków. Znane są teylko pewne skutki ich działania Poznanie ważnej roli, jaką hypofira odgrywa w organiźmie dokonało się niedawno.

Przysadka mózgowa mimo swych małych rozmiarów posiada budowę dość skomplikowaną. Składa się ona po części z tkanki nerwowej, po części zaś z substancji gruczołowej. Wyróżnić w niej można trzy płaty: przedni, środkowy i tylny. Najważniejszą jest rola pierwszego z tych płatów. — Wydzieliny jego regulują m. i. funkcje gruczołów rozrodczych. Gdy człowiek wkracza w okres dojrzewania, daje przysadka zapomocą odpowiedniego hormonu hasło do wszystkich tych zmian, które w tym okresie zachodzą w ciele człowieka; a więc pobudza ona przede wszystkim gruczoły, zarówno męskie jak żeńskie do ich funkcyj, sprawia, że chłopcu zaczynają się sypać wąsy, że mu głos grubieje itd.

Oprócz hormonu, pobudzającego działanie gruczołów płciowych, wydziela przedni płat przysadki również hormon, który wpływa hamująco na tworzenie się pokładów tłuszczu w organiźmie. Gdy hormon ten z jakichś przyczyn przestaje się wydzielać odpowiednio obficie, dochodzi do odtłuszczenia okolic brzucha, siedzenia i ud, podczas gdy reszta ciała pozostaje smukła. Inny znów hormon przysadki ma działanie odwrotne i jego niedobór powoduje chudnięcie, któremu towarzyszy poczucie osłabienia i ziębnięcia, brak apetytu, ból głowy, zaparcie stolca i psychiczna depresja.

Z wszystkich skutków wywoływanych przez hormony hypofiry najdawniej poznano ich wpływ na wzrost ciała. Psy, którym usunięto przysadkę, nie rosną. U ludzi wzrost karłowaty ma też często swe źródło we wstrzymaniu odpowiednich funkcyj przysadki. Wyciąg z tego gruczołu, odpowiednio wcześnie zastosowany, może przywrócić zahamowany chorobliwie wzrost. Na karb działania tego samego hormonu należy kłaść tzw. wyrost końców, który się przejawia w postaci długiego nosa, szpiczastej brody, długich palców u rąk i nóg.

Przedni płat przysadki wydziela również hormon, którego działanie na drodze pośredniej zapobiega tworzeniu się skrzepów po operacjach. Inny hormon z tego samego organu ma wpływ na przemianę cukru w organiźmie, inny znowu pobudza do akcji gruczoły piersiowe u ciężarnych kobiet. — Rzecz ciekawa, że hormon ten oddziaływa w podobny sposób nie tylko u ssaków, lecz np. również u gołębi. Ptaki te posiadają mianowicie na podgardlu wole, z którego u samicy w porze wylęgu młodych wydziela się mlekowaty płyn, stanowiący pierwsze pożywienie młodych piskląt. Otóż zastrzyk odpowiedniego hormonu może spowodować wydzielanie tego płynu u gołębi również poza porą wylęgu.

Gdy na te wszystkie, tak liczne funkcje przysadki mózgowej patrzymy, narzuca nam się porównanie jej roli do roli dyrygenta orkiestry, który sam jeden przez nieznaczne ruchy pałeczki utrzymuje harmonię między koncertującymi muzykami. Przysadka oddziaływa też na organizm pośrednio, mianowicie w ten sposób, że wpływa na funkcje innych gruczołów wewnętrznego wydzielania, kierując nimi dla harmonijnego współdziałania.

WIERZMY W SIEBIE!



Trzeba mieć nerwy, jak ze stali,
aby spokojnie patrzeć w życie,
gdy się w Europie całej pali,
gdy ginie naród gdzieś o świcie...

Trzeba mieć nerwy, jak postronki,
by żyć, pracować bez kłopotu,
gdy ktoś zabrząknął mocniej mieczem,
a ziemia drży od nóg tupotu.

Trzeba zachować godny spokój,
umieć się skupić mocniej, trwalej,
i zbyć milczeniem złe pytania:
dziś znowu zmiana — a co dalej?..

Trzeba przytłumić kuźnię plotek,
bo każda plotka, jak myśl chyża,
a panikarzom po kawiarniach
trzeba dać klapsa niżej krzyża.

Niech się wokoło pali, wali,
my tylko wierzmy w siebie święcie,
dzisiaj wygrywa taki naród,
który wytrzyma to napięcie.

Panikarz siadłszy przy głośniku,
gdy słyszy marsza, zamiast walca,
rozsiewać lubi dookoła
plotki wyssane prosto z palca.

Przestańmy wzniecać czcze alarmy,
nie bądźmy w plotkach tacy czynni,
na Kresach czuwa zbrojny żołnierz,
o naszych losach myślą inni.

Można uważać, lecz nie straszyć,
trzeba być mężem, nie niewiastą,
trzeba spokojnie patrzeć w przyszłość,
choć zegar bije już dwunastą...

ROM.

Taneczne popisy salamandry.

Wykradzione tajemnice przyrody.

Życie zwierząt ukrywa jeszcze ciągle przed wzrokiem ludzkim dużo tajemnic, które trudno wyrwać przyrodzie. Długotrwałe obserwacje, wykluczające wszelką inną pracę, możność stworzenia warunków bytu i przenoszenie spostrzeżeń na taśmę filmową — dają dopiero konkretne dowody, które łatwiej przemawiają do szerokich mas.

I dopiero kiedy film przeszedł na usługi nauki — zaczęto tę dziedzinę sztuki traktować bardziej poważnie.

Najciekawszym fragmentem z życia zwierząt, to okres godów, na który natura obdarzyła wszystkie stworzenia dziwnym instynktem i wspaniałą szatą godową.

Samiec rybi nie jest jedynym kokietującym i przybranym w szatę godową młodożeńcem. Wszędzie w królestwie stworzeń samiec jest płcią piękną. Przyroda stroi go w piękne kolorowe upierzenie, owłosienie czy łuskę. Samiczka jest zawsze nikłą i niepozorną.

Tak samo jak kolory kwiatów w królestwie roślin przyciągają owady — tak i w królestwie stworzeń podpadająco piękny strój samca wabi samiczkę. U ludzi kultura zmieniła prawa natury. Kobieta jest pięknością, która się stroi i wokół której obracają się wszelkie zainteresowania Jedynie u ludów pierwotnych i o niskiej kulturze strój mężczyzny jest ważniejszy..

Tańce weselne obok ślubnego stroju odgrywają olbrzymią rolę w królestwie zwierząt Salamandra okazuje się doskonałym baletmistrzem.. Głuszce i cietrzewie podczas godów także popisują się tańcami. Paw nastawia w całej okazałości swój przepiękny wachlarzowaty ogon. Bardzo wiele jeszcze ciekawych momentów rozgrywa się wokół godów weselnych wśród fauny całego świata ukrytych dotąd zazdrośnie przed wzrokiem ludzkim Jedynie wnikliwe oko przyrodnika spostrzega to, co jest niewidoczne i nieuchwytne dla laika. Przy pomocy mikrofonu i kamery, pionierzy filmów kulturalnych starają się wykraść tajemnice przyrody, przenieść je na taśmę filmową by nie tylko młodzieży szkolnej ale całej ludzkości wykazać cuda bardziej fantastyczne aniżeli wszystkie wymysły ludzkości

———oOo———

Sygnalizacja świetlna

w gabinecie dentysty.

Pacjenci, znoszący męki na operacyjnym krześle u dentysty nie mogą bez przerywania operacji, co nie zawsze jest pożądane wyrazić operatorowi natężenia odczuwanego bólu.

Jeden z paryskich dentystów wpadł jednak na oryginalny pomysł. Umieścił on tuż przy fotelu operacyjnym tablicę z sygnałami świetlnymi, które operowany może w zależności od odczuwanego bólu zapalać przy pomocy dźwigni, umieszczonej na oparciu fotela. Światło zielone oznacza, że pacjent nie odczuwa bólu, żółte, że operacja staje się nieco dokuczliwa, czerwone, że boli, a jasnoczerwone, że ból dochodzi do maksymalnego napięcia. W ten sposób operator, nie zamieniając słowa z pacjentem, wie jak przeprowadzić zabieg i kiedy go przerwać, by pacjentowi nie sprawiać zbytniego bólu.



Zbliża się kwiecień.

PODSŁUCHANE

REKLAMA.

W pewnej ulotce reklamowej czytamy:

„Każdemu, kto udowodni, że nasz patentowany środek na porost włosów jest szkodliwy, przyślemy trzy butelki tegoż bezpłatnie".

DELIKATNA ALUZJA.

Ciotka Antosia po dwóch latach przyszła znowu z wizytą.

— Poznajesz mnie, moje dziecko? — zwraca się do małego Piotrusia.

— Tak — odpowiada chłopczyk wzdychając. — Ciocia jest to ta ciocia, która mi nigdy nic nie przynosi.

MARZENIE.

Szef GPU. Jeżow, czyta w podręczniku geografii o wielkim murze chińskim.

— Och! — wzdycha — co za wspaniałej egzekucji możnaby dokonać pod takim murem.

PORTRETY ŚMIERCI



POWIEŚĆ ROMANA-ROMA FURMAŃSKIEGO

43

Ludzie zamknięci w mieszkaniach chodzili jak senni i pilnie czytali biuletyny meteorologiczne w nadziei, iż znajdą wreszcie zapowiedź lepszej pogody. Próżne były jednak złudzenia. Komunikaty tchnęły taką samą szarą beznadziejnością, jak biało-szare tumany mgły napędzone do Warszawy z dalekich mórz i oceanów...

Jak szaro i beznadziejnie płynęły dni Zosi Grzywowskiej w jej cichym, białym, panieńskim pokoiku.

Decydująca rozmowa z rodzicami i wstrząs psychiczny jakiemu uległa po wyjawieniu tajemnic dziewczęcego serduszka, mimo starań doktora o odszukanie, jakby zapadłego w ziemię Ciszonia nie wyrwały jej z apatii, nie pchnęły na tory dawnego beztroskiego życia. Odseparowawszy się zupełnie od koleżanek spędzała całe dnie i wieczory na czytaniu książek, a gdy i one ją nudziły, godzinami wpatrywała się bezmyślnie po przez szyby okna w zamierające drzewa i krzaki.

Doktorowa odchodziła od zmysłów patrząc na córkę, w której nie poznawała dawnej, roześmianej, wiośnianej Zosi. Codzienne rozmowy z mężem miały tylko jeden temat: jak pomóc dziecku, jak je wyrwać ze szponów niszczycielskiej melancholii. Doktór biegał po mieście, zaglądał do kawiarń, gdzie lubił przesiadywać świat artystyczny, wypytywał o Ciszonia, by zdobyć choć najdrobniejszą wiadomość o nim i podzielić się z nią w domu — wszystkie jednak wysiłki nie dawały rezultatu.

— Zosiu, pójdź ze mną do teatru, lub kina — błagała codziennie matka córkę.

— Dziękuję mamusiu, nie pójdę — odpowiadała stereotypowo Zosia.

— W takim razie do kawiarni? — nalegała matka.

— Do kawiarni? A cóż ja bym tam robiła?

— Posłuchamy muzyki, spotkamy kogoś ze znajomych. Posłuchamy ciekawych nowinek stołecznych — kusiła dalej biedna matka w trosce o zdrowie swego dziecka.

— Nie namawiaj mamusiu — odpowiadała Zosia — wiesz dobrze, że kawiarni jeszcze przed Gdynią nienawidziłam. Nie lubię patrzeć na rozpolitykowanych panów, siedzących całymi godzinami przy pół czarnej, ku utrapieniu kelnerów, ani obserwować bezmyślne paniusie nie wiadomo po co tam siedzące. Nie, nie pójdę — rozstrzygała zdecydowanie i aby uniknąć dalszych nagabywań wymykała się do swego pokoiku.

I tak mijały dni za dniami... Każdy bliźniaczo podobny do siebie.

Aż razu pewnego w sobotę doktór wrócił do domu na kolację o całą godzinę spóźniony. Ponieważ nigdy mu się to nie przytrafiło, a poza tym słynął z punktualności, nawet apatyczną Zosię poruszyło to do tego stopnia, że na widok wchodzącego do jadalni ojca, pierwsza zapytała:

— Tatusiu, co się stało, że tak późno wracasz?

Doktór miast odpowiedzi chrząknął znacząco i siadł do kolacji. Zwykle małomówny, poważny, tym jednak razem zachowywał się dość osobliwie, a nawet w pewnej chwili, między jednym, a drugim daniem, zaczął sobie pogwizdywać. Doktorowa mocno zdziwiona obserwowała męża i nie mogąc doczekać się wyjaśnienia, zapytała:

— Karolu, dawno cię nie widziałam w takim humorze. Czyżby cię spotkała jakaś przyjemna niespodzianka?

Doktór roześmiał się serdecznie, lecz nie pośpieszył jakby naumyślnie z wyjaśnieniem.

— No wiesz, Karolu — rzekła z wymówką doktorowa — gdybym cię nie znała, gotowa byłabym przysiąc, żeś był na jakiejś wesołej konferencji ze szklanym bożkiem.

— Przestałbyś denerwować mamusię — wtrąciła Zosia w obronie matki.

— Denerwować nie mam wcale zamiaru — przekomarzał się doktór — ani mamusi, ani ciebie, tylko że...

— Tylko, że co? — przerwała mu zniecierpliwiona doktorowa.

— A widzisz — zaśmiał się doktór — dawno już byłbym powiedział wszystko, tylko, że ty mi ciągle przeszkadzasz.

— Ja przeszkadzam? — oburzyła się doktorowa — zresztą nie ciekawam już tej nowiny. Jestem przekonana, że nam powiesz, iż brat mój Anzelm przyjeżdża z córką w odwiedziny.

— Rzeczywiście — certował się doktór — trafiłaś kulą w płot. Ani nikt z rodziny nie przyjeżdża, anim nie wygrał na loterii, anim nie został odznaczony, tylko posłuchajcie...

Doktór wstał i nie chcąc przeciągać dalej struny, podszedł do Zosi i szepnął jej do uszka, tak, aby słyszała żona:

— Mam nareszcie wiadomość o Zygmuncie Ciszonie.

Najbardziej sensacyjna wiadomość nie wywołałaby takiej reakcji, jak ta. Doktorowa i Zosia poderwały się jednocześnie z krzeseł i spojrzały niedowierzająco na doktora.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Babol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. [illegible] 2 w Łodzi